Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 260 (5880) WARSZAWA, SOBOTA 21 LIPCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

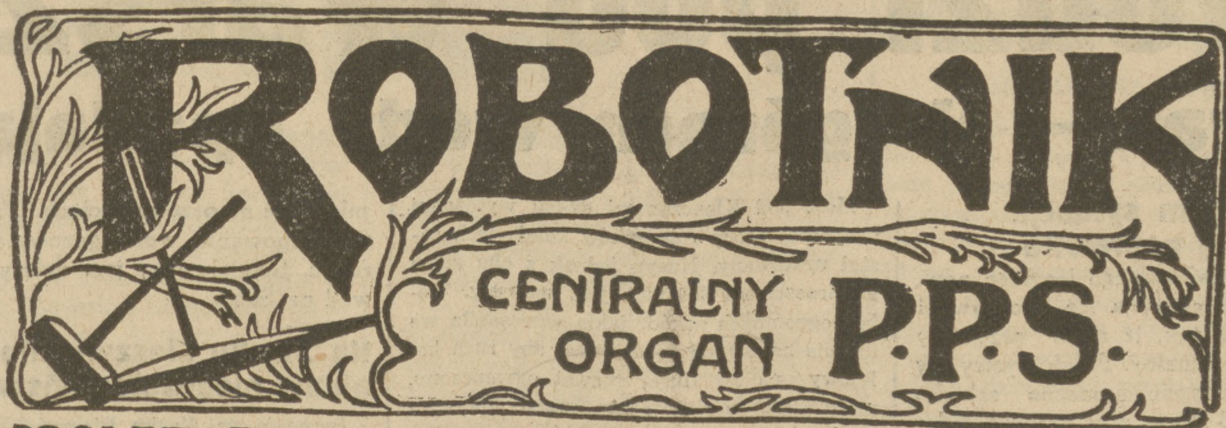
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zatarg polityczny we Francji

Z kół radykalnych informują, że niezwłocznie po złożeniu zeznań przez min. Tardieu, sekretarz grupy radykalnej połączył się telefonicznie z prezesem Herriotem, któremu zreferował przebieg sprawy. Również b. premjer Chautemps porozumiał się telefonicznie w cągu dnia dzisiejszego z Herriotem. Herriot jest przeciwny zwołaniu posiedzenia komitetu wykonawczego partji, zanim w sprawie incydentu nie wypowie się rada gabinetowa. Na skutek tego właśnie zażądano zwołania posiedzenia rady gabinetowej. O ile rada gabinetowa nie da satysfakcji partji radykalnej, prezes stronnictwa Herriot zwoła posiedzenie komitetu wykonawczego partji z udziałem posłów i senatorów radykałów, którzy powezmą ostateczną decyzję co do ewentualnego odwołania z rządu Doumergue'a ministrów radykalnych.

Agencja Havasa twierdzi, że są wszelkie nadzieje, iż nie dojdzie do tej ostateczności i że konflikt będzie załagodzony albo na posiedzeniu rady gabinetowej, albo w drodze osobistej interwencji premjera Doumergue'a.

Zamachy w Austrji

Komunikat urzędowy donosi, że dnia 18 b. m. podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną w II-ej dzielnicy wiedeńskiej. Sprawca podpalenia, blacharz Wilfert, znany hitlerowiec, został aresztowany. Przyznał się on do czynu i oświadczył, że otrzymał od pewnego nieznajomego człowieka rozkaz podpalenia rozmównicy. Wilfert został przekazany sądowi doraźnemu.

W nocy na 19 b. m. został dokonany zamach na tor kolei południowej koło Mürzzuschlag. Zamach nie wyrządził prawie żadnych szkód rzeczowych. Ruch kolejowy nie został wstrzymany.

Strajk powszechny w San Francisco

został zakończony

Z San Francisco donoszą: Główny komitet strajkowy postanowił 191 głosami przeciwko 174 wezwać związki zawodowe do natychmiastowego przerwania strajku. Kilka tysięcy robotników wznowiło pracę jeszcze przed ukazaniem się powyższej odezwy. Ruch tramwajowy w mieście odbywa się bez ochrony wojska. W ciągu ostatnich 24 godzin tramwaje przewiozły 300 tys. pasażerów, co stanowi cyfrę rekordową. W porcie kursują mniejsze statki, okręty zaś na pełnem morzu zostały zawiadomione drogą telegraficzną, że mogą zawijać do portu w San Francisco. Jedynie strajk robotników w dokach nie jest jeszcze zakończony. (ATE)

BILANS STRAJKU.

Gubernator Merrian odmawia wycofania oddziałów gwardji narodowej z miasta, dopióki nie uzyska pewności, że akty gwałtu już się nie powtórzą. Straty, poniesione przez San Francisco wskutek strajku, obliczane są obecnie na 150 miljonów dolarów, liczba zaś ofiar ludzkich wynosi **8 zabitych i 197 rannych.**

W OREGONIE ZAOSTRZENIE.

W Portland miejscowy komitet strajkowy postanowił ogłosić strajk generalny, jeśli obozujące w odległości 10 mil oddziały gwardji narodowej wkroczą do miasta.

A oto właśnie Gubernator Oregonu nakazał mobilizację gwardji narodowej dla ochrony życia i mienia mieszkańców.

Strajk powszechny był strajkiem solidarności z robotnikami portowymi. Już to samo, że za strajkiem wypowiedziała się w głosowaniu olbrzymia większość robotników zorganizowanych, świadczy o bojowym nastroju wśród mas robotniczych Stanów Zjednoczonych.

Przebieg strajku potwierdził doświadczenia poprzednie o niezmiernych trudnościach i komplikacjach natury organizacyjnej, technicznej, psychologicznej i t. d., z jakiemi spotyka się strajk powszechny w czasach dzisiejszych. Zwłaszcza w kraju tak rozwiniętego kapitalizmu jak Stany Zjednoczone, gdzie w dodatku łamistrajkostwo jest mocno rozwinięte.

Mimo wszelkie trudności strajk trwał trzy dni i ogarnął dziesiątki tysięcy robotników. Bezpośredni jego cel — wyrażenie solidarności strajkującym robotnikom portowym został osiągnięty.

Ale ponadto strajk wykazał, że w masie robotniczej nurtują głębokie niezadowolenia. Przedsiębiorcy prowadzą systematyczną akcję sabotażową przeciw kodeksowi pracy Roosevelta i dzisiaj można już powiedzieć, że nadzieje pokładane w polityce Roosevelta, zawiodły. Polityka ta, jak wiadomo, polegała na planowości gospodarczej w ramach gospodarki kapitalistycznej. Taka planowość, o ile ma być skuteczna, musi się oprzeć na dobrej woli i współdziałaniu przedsiębiorców. A tego właśnie nie było, niema i być nie mogło.

Przedsiębiorcy sabotują politykę Roosevelta, której efekt przedstawia się coraz ujemniej. Produkcja od początku bieżącego lata spada, bezrobocie wzrasta, zatargi między robotnikami a przedsiębiorcami są na porządku dziennym.

Strajk powszechny oświetlił jaskrawo zaostrzające się stosunki wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Polityka Roosevelta znajduje się na rozdrożu.

„Najbardziej niepokojące wydarzenia ostatnich 20 lat"

Zbrojenia powietrzne Anglji

Londyn, 20 lipca. (PAT). Wicepremjer Baldwin złożył w Izbie Gmin oczekiwane z zainteresowaniem oświadczenie co do zamierzonej przez rząd odbudowy obrony Wielkiej Brytanji. Rząd brytyjski uznał, że nie może już dłużej odkładać rozbudowy swoich sił powietrznych i postanowił, że w ciągu najbliższych 5-ciu lat, wybuduje 41 nowych eskadr lotniczych, z których 33 przeznaczone będą do obrony wysp brytyjskich, a 8 oddanych będzie do użytku floty brytyjskiej na odległych morzach. Ponieważ w chwili obecnej brytyjskie wojska lotnicze liczą 42 eskadry, ogółem w roku 1939 Wielka Brytanja posiadać będzie 75 eskadr lotniczych.

Labour Party zapowiedziała zgłoszenie w przyszłym tygodniu wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi. W kołach zbliżonych do partji pracy podkreślają, że rząd angielski zapoczątkowując politykę zbrojeń powietrznych przyczynia się do zaostrzenia wyścigu zbrojeń, groźnego dla pokoju świata. Przywódca Labour Party, Lansbury, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że wczorajsze oświadczenie Baldwina „jest najbardziej niepokojącem wydarzeniem w ciągu ostatnich lat 20".

Angielski lotnik zginął

w drodze na Mount Everest

Z Bombaju donoszą, że angielski lotnik, kapitan Wilson, który podjął próbę osiągnięcia szczytu Mount Everest, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyje. Tubylcy, którzy towarzyszyli Wilsonowi, oświadczyli, że rozstali się z nim na wysokości 7000 m. w chwili gdy rozpoczynał on zupełnie samotnie wspinanie się na najwyższy szczyt góry. Zapasy żywności, jakie zabrał ze sobą, składały się tylko z 3-ch bocenków chleba i 2-ch puszek konserw. Tubylcy oczekiwali przez cały miesiąc na powrót lotnika, jednak nadaremnie, wobec czego ruszyli w drogę powrotną.

O majątki w Siedmiogrodzie

Spór przed trybunałem rozjemczym

Trybunał rozjemczy węgiersko-rumuński w Paryżu sądzić będzie w najbliższym czasie sprawę, w której jedną ze stron jest arcyks. Józef Habsburg, drugą zaś — rząd rumuński. Przedmiotem sporu jest tytuł własności wielkich majątków w Siedmiogrodzie, które należały do arcyks. Józefa i na mocy traktatu w Trianon przeszły na własność rządu rumuńskiego. Interesów arcyks. broni doradca prawny rządu węgierskiego, interesów zaś rządu rumuńskiego — b. premjer Paul Boncour.

Wartość majątków oceniana jest na 60 miljonów fr. szw.

Arcyks. Józef stoi na stanowisku, że postanowienia traktatu w Trianon nie stosują się do jego posiadłości, które ojciec jego nabył za własne oszczędności, w charakterze osoby prywatnej. Paul Boncour w imieniu rządu rumuńskiego utrzymuje, że postanowienia traktata stosują się do wszystkich posiadłości członków rodziny Habsburgów i stanowią pewnego rodzaju sankcję przeciwko tej dynastji z tytułu jej odpowiedzialności za wybuch wojny. Ponadto Paul Boncour kwestjonuje kompetencje Trybunału rozjemczego do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Co mówią w Genewie

o kryzysie

Genewa, 20.7 (PAT). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów, obradujący pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu dr. Franciszka Doleżala, zakończył swoją sesję. Komitet przeprowadził bardzo interesującą wymianę zdań na temat obecnej sytuacji gospodarczej świata. Opinje członków komitetu można scharakteryzować jak następuje: niewątpliwie nastąpiła pewna poprawa sytuacji gospodarczej świata. **Nie jest ona jednak tak doniosła, aby można było przewidywać w niedalekiej przyszłości legalną stabilizację walutową.** Jest, pomimo to, nadzieja, że stabilizacja de facto z nielicznemi wyjątkami będzie się utrwalać. W tych warunkach, aczkolwiek pożądane jest uczynienie istniejących ograniczeń w handlu światowym bardziej elastycznemi, to jednak trudno myśleć o ich zniesieniu.

Stawski uniewinniony

Sąd apelacyjny w Jerozolimie wydał wyrok uniewinniający Stawskiego. Stawski oskarżony o zabójstwo Arlosorowa w pierwszej instancji został skazany na karę śmierci.

Przedłużenie urlopu zdrowotnego

tow. Norbertowi Barlickiemu

Tow. Norbert Barlicki otrzymał przedłużenie urlopu zdrowotnego do dnia 9 grudnia r. b

Fala powodzi pod Warszawą

Sto miljonów strat. — W górach wody opadają

Na Wiśle pod Warszawą

Fala powodzi zbliża się już do Warszawy. Wczoraj stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia wynosił 3 m. 80 cm.

W związku z podnoszącym się wciąż stanem wody na Wiśle, komisarjat rzeczny wydał rozporządzenie, aby wszystkie łodzie, kajaki i pontony na przystaniach klubów sportowych wodnych zostały odpowiednio przymocowane. Jednocześnie, celem zapobieżenia mogącym wyniknąć nieszczęśliwym wypadkom, **zabroniono wyjazdu wszelkich łodzi na Wisłę.**

Sztab przeciwpowodziowy prosi, aby ludność nie gromadziła się na wybrzeżach, gdyż naraża się na niebezpieczeństwo, jednocześnie przeszkadza to w pracy powołanym do akcji przeciwpowodziowej.

Na Wiśle przystąpiono do ewakuacji stacji kolejki Most - Warszawa (stacja kolejki przy moście Kierbedzia) i przeniesienie jej na wyższe miejsce.

Wskutek napływu wody wał potocki został uszkodzony.

DZIŚ POD WARSZAWĄ STAN WODY DOJDZIE DO 5.40 MTR.

W sobotę pod wieczór stan wody na Wiśle pod Warszawą osiągnie 5.10 metrów, a w niedzielę dojdzie prawdopodobnie do 5.40 m. Dalszą wielką falę niesie San, który dnia 20 b. m. w godzinach południowych osiągnął pod Przemyślem stan 3.50 m. ponad stan normalny.

Na Wiśle pod Puławami utrzymywał się wczoraj przez kilka godzin stan 4.10 m. ponad stan normalny. Według przewidywań poziom ten w najbliższych godzinach nieco się obniży, poczem znowu zacznie wzrastać wskutek napływu nowych wód.

WODA NA PELCOWIŹNIE I NA MARYMONCIE.

Poziom wody w Zawichoście wynosił wczoraj w godzinach rannych 4 mtr. 30 cm. Taki sam poziom utrzymywał się pod Puławami. Woda stale przybiera.

Kulminacyjny punkt powodzi pod Warszawą — jak już zaznaczyliśmy — nastąpi w nocy z soboty na niedzielę. Poziom wody około 5 mtr. 20 cm., utrzyma się prawdopodobnie około 3-ch dni. W okresie tym przejdą przez Wisłę trzy fale szczytowe, które nie przekroczą zapewne 5 mtr. 50 cm.

Wobec osłabienia wału miedzeszyńskiego pod wsią Las, zarządzono natychmiastowe jego wzmocnienie.

Wczoraj w godzinach rannych śluza bielańska zaczęła przepuszczać. Na miejsce udała się brygada robotnicza, celem naprawienia śluzy. Przeciekanie wody opanowano.

Zarządzono pogotowie materjałów, zabezpieczających przed infiltracją na Powiślu (worki z piaskiem i faszyna).

Wobec zerwanie przystani Y.M.C.A., zarządzono odholowanie jej do portu.

KĄPIELE NA WIŚLE ZOSTAŁY ZABRONIONE.

Na Pelcowiźnie woda znajduje się w odległości jednego metra od szkoły.

Groźba powodzi w Krakowie minęła

Wczorajsza noc przeszła w Krakowie wśród wielkiego naprężenia. Ludzie nie spali, szczególnie ci, którzy mieszkają na ulicach zagrożonych powodzią. Nad Wisłą oświetloną pochodniami czuwali żołnierze 20 pp., budując przez całą noc wielki wał ochronny na Groblach z worków z piaskiem. Koło godz. 11 w nocy rozszalały żywioł począł przyspieszać biegu. Piana, gałęzie, belki wszystko płynie w szalowym pędzie. Tak przeszła noc. Woda na Wiśle nie przekroczyła brzegów i kanały nie wylały na ulice.

Wisła płynie na poziomie placu Groble, tamowana przez wał ochronny zrobiony z worków z piaskiem. Rano w dniu wczorajszym woda zaczęła powoli opadać, ale koło 10-tej znowu nieznacznie zaczęła wzbierać. Niebezpieczeństwo powodzi minęło w każdym razie. Kraków uratowany przed katastrofą powodzi. A jednak był wylew w niektórych punktach miasta. Ulice Rydlówki i Kobierzyńska po prawym brzegu zostały zalane. W kolonji robotniczej fabryk Kucharskiego na Zabłociu wylały wody. Pozatem woda, która wdarła się do kanałów zalała, jak już donosiliśmy szereg piwnic i suteryn.

CZĘŚĆ KRAKOWA BEZ ŚWIATŁA. Późno wieczorem zgasły światła elektryczne na części ul. Dietla, Sarego, Jasnej i przyległych. Woda zalała stację transformatorową, mieszczącą się w budynku szkolnym przy ul. Dietla.

W Zakopanem sytuacja również się poprawiła

Na terenie Zakopanego i całego pow. nowotarskiego sytuacja się poprawiła. Woda opadła tak, iż rzeki przybrały prawie stan normalny. Potok Bystry wyrządził w Zakopanem mocne szkody, podmywając 3 mosty oraz znosząc 3 domy.

Biały Dunajec, który płynie w Dolinie Kościeliskiej, zerwał wszystkie mostki, grożąc poważnie dzielnicy na Kamieńcu i odcinając szpital. W Zakopanem jest jeszcze żywności na 4 do 5 dni. Transporty żywnościowe były doprowadzane do mostu koleowego w Poroninie, skąd dalsze transporty odbywają się samochodami ciężarowemi. Całkowite przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest w niedzielę.

W Czorsztynie, Sromowcach, Niżnych i Wyżnych oraz w Krościenku woda zupełnie opadła, tak iż stan jej wynosi zaledwie 1 mtr. ponad poziom normalny.

W Szczawnicy, jako też w wyliczonych poprzednio gminach, odczuwa się brak żywności.

Uszkodzony most w Nowym Targu naprawia obecnie kompanja saperów. Po ukończeniu robót będzie natychmiast podjęte regularne zaopatrywanie zagrożonych gmin w środki żywności. Wczoraj **rozrzucono z samolotu w gminach tych żywność w workach.**

Sytuacja w Krynicy i okolicach

W okolicach Krynicy woda tworzy jeszcze ciągle wielkie jeziora. Poprad zmienia koryto, wracając na stare.

Stary Sącz ucierpiał stosunkowo najmniej.

W Nowym Sączu stoją jeszcze ciągle pociągi warszawskie i krakowskie. Między Nowym Sączem a Marcinkowicami nasyp kolejowy jest całkowicie zerwany na długości 580 mtr. Szyny i podkłady wody Dunajca uniosły daleko poza tor. Na przestrzeni 500 mtr. nasyp jest podmyty.

Most pod Klenczanami dzięki wytężonej i ofiarnej pracy robotników kolejowych został uratowany. Nasyp jednak z obu stron na przestrzeni 350 mtr. jest zerwany. Wobec ogromnych szkód, jakie wyrządziła woda, nie należy się spodziewać, aby ruch kolejowy na tej linji, nawet ograniczony, mógł być przywrócony przed upływem 10-ciu dni.

Dwutorowy most na Kamienicy pod Nowym Sączem został częściowo zniszczony. Ruch kolejowy odbywa się po jednym torze. Naprawa mostu i otwarcie całkowitego ruchu spodziewane są w ciągu dwóch dni.

Linja kolejowa międz Nowem Sączem a Tarnowem jest w pięciu miejscach przerwana bądź przez podmycie toru, bądź przez uszkodzenie mostu, czy osunięcie nasypu.

Na drodze ze Stróż do Żegiestowa zerwany jest most między Bieczem i Skołyszewem na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, jak również zerwany jest most między Skołyszewem a Jasłem.

W woj. Lwowskiem

Sytuacja powodziowa w Woj. Lwowskiem przedstwia się następująco:

W pow. Tarnobrzeg woda na Wiśle przez całą noc przybrała o 10 ctm. Wedle wiadomości z górnej części rzeki należy się spodziewać dalszego przyboru wody. Sytuacja koło Chmielowa opanowana. Z Tarnobrzegu wysłano samochodami ludzi do sypania ochronn na wałach w Dolnej Trześniówce. W razie przerwania tych wałów nastąpiłoby zalanie całej północno - wschodniej części powiatu. San przybiera, lecz stan wód jego narazie nie budzi obaw. W powiecie Tarnobrzeg 9 wsi zalała woda z dopływów Wisły. Przy moście pod Sandomierzem sytuacja groźna. Most zagrożony. W pow. jarosławskim **woda zalała 20 tysięcy morgów.** Szkody wynoszą pół miljona zł. Wczoraj nastąpiło **oberwanie się chmury w Jarosławiu, co spowodowało zalanie gazowni i szeregu mieszkań na przedmieściach.** Obecnie po wypompowaniu wody gazownia jest w ruchu. Spodziewany jest dalszy napływ wód na Sanie.

Na Śląsku Cieszyńskim niema niebezpieczeństwa

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim, wobec **ustania deszczów, znacznie** się poprawiła. Niebezpieczeństwo powodzi, zdaje się, minęło. Drużyna ratownicza w liczbie 65 ludzi, **wzmocniona przez drużynę O. D. R. złożoną z 50 osób,** pracowała wczoraj w nocy bez przerwy nad umocnieniem zagrożonych wałów na prawym brzegu Wisły, w miejscowości Zarzecze w pow. bielskim. Ogółem wzmocniono wały na przestrzeni blisko 1 klm. Od północy ze środy na czwartek woda na Wiśle i jej dopływach stopniowo opada, zmniejszając coraz bardziej obawy wylewu.

Powódź w lubelskiem

Wzbierająca powoli od 2 dni woda w Wiśle zagraża kilku wsiom w pow. janowskim. Poziom wody na tym odcinku podniósł się do 4 metrów 30 cm. Woda zalała wsie Borów, Janiszów i Zabełcze. Ludność częściowo opuściła zagrożone miejsca, a pozostałą część przymusowo ewakuowano łodziami motorowemi.

W pow. puławskim Wisła stale przybiera i poziom wody wzrósł ponad 3 metry. We wsiach Bosonie, Nieszawa, Kępa Piotrowska i Kępa Chotecka ludność ewakuowano.

W pow. garwolińskim stan wody podniósł się, dotychczas jednak woda z brzegów nie wystąpiła. Wypadków z ludźmi nie było.

Groźna sytuacja w kieleckiem

Pod Annopolem pow. opatowskiego zalana została szosa dojazdowa na przestrzeni 6 km. W pow. iłżeckim rzeka Kamienna przy ujściu zalała całkowicie niżej położone okolice.

Pomoc samorządowa dla ofiar powodzi

Centralne organizacje samorządowe wystosowały do związków samorządowych wezwanie o pomoc dla ofiar katastrofalnej powodzi. Apel podnosi, iż w szeregach niosących pomoc nie może zabraknąć samorządu terytorjalnego, który jak najrychlej przeprowadzić powinien konieczną mobilizację sił i środków dla ulżenia doli bezpośrednich ofiar powodzi oraz uaktywnienia akcji odbudowy zniszczonych terenów.

Komitet Pomocy ofiarom Powodzi

Biuro ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi mieści się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów, Krak. Przedmieście 46 — 48, tel. 555-00.

Ofiary wpłacać należy do P. K. O. na konto Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie Nr. 2,200, lub na konto komitetów wojewódzkich:

Nr. 15,500 dla Warszawy i województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, polskiego i wołyńskiego.

Nr. 215,500 dla województw: poznańskiego i pomorskiego.

Nr. 315,00 dla województwa śląskiego.

Nr. 415,500 dla województwa krakowskiego.

Nr. 515,500 dla województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

„Dobrodziejstwo" fabrykanta wobec inwalidów

Istnieje ustawa, nakazująca przyjmowanie inwalidów wojennych do pracy w przemyśle, handlu, biurowości i t. p. Zakłady pracy muszą przyjmować na każdych 100 pracowników — 3 inwalidów.

Fabrykanci są, oczywiście, „patrjotami", więc przyjmują inwalidów do pracy, ale.. i na tem chcą zarobić. Przyjętym do pracy inwalidom każą wykonywać tę samą robotę, co innym robotnikom, natomiast płacą im o połowę mniej.

W fabryce cukrów i czekolady „Józef Domański" przy ul. Cichej 4, pracowało dotychczas 3 inwalidów. Kazano im nosić worki o wadze 100 kg. na 3-cie piętro, płacąc 2 zł. 50 gr. dziennie, podczas, gdy inni robotnicy otrzymują za taką pracę 5 zł. 20 gr.

Robotnicy - inwalidzi zażądali podwyżki, pisząc w świadectwach, iż „przestali pracować na własne żądanie".

Tak kapitaliści przestrzegają ustaw państwowych.

Potanienie żarówek

Ceny żarówek obniżone zostały od 16 do 24%.

Żarówka, która kosztowała dotychczas 2 zł. 10 gr., kosztować będzie 1 zł. 60 gr.

Zeszyty nie będą znormlizowane, ale mimo to... podrożeją!

Salomonowe orzeczenie Min. W. R. i O. P.

Agencja „Press" donosi:

„Ogłoszone zostało urzędowo zarządzenie ministra W. R. i O. P., wstrzymujące aż do odwołania wykonanie wydanego przed kilku tygodniami zarządzenia o normalizacji zeszytów szkolnych dla szkół powszechnych.

Równocześnie wydane zostały okólniki ministerjalne do władz szkolnych, **zalecające używanie zeszytów, odpowiadających przepisom normalizacyjnym, a to z uwagi na gatunek papieru,** format i linjaturę tych zeszytów. Ustalona poprzednio cena 10 groszy za zeszyt znormalizowany nie jest obowiązująca.

Wytwórnie krajowe wyprodukowały również tańszy gatunek zeszytów szkolnych, których cena w handlu detalicznym wynosić będzie 5—6 groszy. Zeszyty tańsze pod względem formatu, linjatury i papieru odpowiadają przepisom normalizacyjnym, zawierają jednak mniejszą ilość kartek".

***

Dziwnie postępuje Ministerjum W. R. i O. P.! Wstrzymuje zarządzenie o normalizacji zeszytów, a jednocześnie „zaleca" używanie zeszytów, odpowiadających przepisom normalizacyjnym".

Skutek będzie ten, że mimo „wstrzymania zarządzenia" trzeba będzie kupować znormalizowane zeszyty, oczywiście droższe, niż w roku ubiegłym.

Komunikat podaje, że w sprzedaży są również tańsze zeszyty, po 5—6 groszy, ale... o połowę mniejsze niż dotychczas.

Nie udało się wprowadzić kartelu zeszytowego, gdyż protest społeczeństwa był zbyt silny, ale — jak widać — poradzono sobie w inny sposób.

Grunt, że jednostki będą zarabiać i to grubo zarabiać na nowych zeszytach.

Henryk Mann

Świadek

Komenda: Klenau, wystąp!

Młody blondyn, blady, ubrany jeszcze przyzwoicie, zbliża się do stołu sędziowskiego.

Asesor, 23-letni, z monoklem i szramami: Dlaczego przyprowadza się tego chłopca?

Świadek: Szybko pan sobie przyswoił z powrotem ten ton.

Asesor: Panie radco, oskarżony pozwala sobie na bezczelność w stosunku do mnie. Zwracam panu uwagę na skutki.

Sędzia: O ile w pańskim protokóle zajdą omyłki. Ten pan jest wezwany jako świadek.

Asesor: Ach tak. Pan pragnie podtrzymywać ton z ery „towarzyszów".

Sędzia: Świadek nazywa się Klenau, ma 23 lata. Zawód?

Świadek: Mechanik. Żyję z pięciu marek czterdzieści zasiłku tygodniowego i jedzenia, które mi daje babka.

Asesor: Ta babka naturalnie narzeczona.

Sędzia daje świadkowi znak, by zechowywał się spokojnie: Ma pan zeznawać w sprawie komunistycznej o morderstwo. Pewien policjant oraz szturmowiec Maikowsky padli ofiarami napadu komunistów na lokal, który był pod osłoną owego policjanta. Widział pan ten napad?

Świadek: Chwileczka. To wszystko nie odpowiada prawdzie.

Sędzia, szybko: Klenau, namyśl pan się, co pan ma powiedzieć!

Asesor: I tak już zapóźno.

Świadek: Panie sędzio, stoję tu już po raz piętnasty i zawsze mówię to samo. Zgłosiłem się dobrowolnie, ponieważ wie o tem dwustu ludzi i ktoś musi przecież powiedzieć prawdę. Naturalnie strzelali hitlerowcy.

Asesor: Jabym zapytał tego chłopca, czy nie jest marksistą.

Świadek: Dokładnie tak samo, jak pan jest hitlerowcem.

Sędzia: A ja sędzią. Obaj panowie są jednakowo młodociani.

Asesor zrywa się: Jak najenergiczniej wypraszam sobie wszelkie porównanie z oczywistym nieprzyjacielem niemieckiego odrodzenia.

Sędzia: Klenau, niech pan sobie jeszcze raz uprzytomni przebieg zajścia! W lokalu byli komuniści. Czy tak?

Świadek: Tak jest. A hitlerowcy chcieli ich wydostać. Policjant osłaniał wejście rozłożonemi ramionami. Cześć jego pamięci! Padł ofiarą hitlerowców, chociaż potem wystawili jego zwłoki w katedrze, jako zastrzelonego przez komunistów. To w ich zwyczaju.

Asesor, głośno: Protestuję i rzecz jasna, nie wciągam tego wcale do protokółu.

Uderza pięścią w stół. Natychmiast poza salą rozpraw rozległ się z mniej więcej trzydziestu gardzieli pieśń Horsta Wessela.

Sędzia pochyla ramiona, czyta akta, dopóki śpiew trwa. Wkońcu prowadzi dalej przesłuchanie, bardziej, niż przedtem znużony: Mówi pan, że policjant rozłożył ramiona. Ale strzał padł wszakże z lokalu, od strony komunistów?

Świadek: Strzał w serce, od przodu. Prawie ani kropli krwi. Zaraz ściągnięto z niego mundur i zabrano mu rewolwer służbowy. Tak się robi z dawnymi republikańskimi urzędnikami, panie sędzio.

Asesor: To i ja mógłbym tak samo powiedzieć.

Sędzia szary jak popiół: Panie świadek, upominam pana z naciskiem, ma pan trzymać się sprawy. Zastrzelony został nietylko szturmowiec, ale i komendant szturmowców Maikowsky. Ten strzał absolutnie nie mógł paść z ulicy. Ten strzał padł z lokalu.

Świadek: Żałuję bardzo, panie sędzio. Komuniści uciekli przez tylne wyjście. Wtedy Maikowskiego zastrzelili jego szturmowcy z tyłu. Był znienawidzony.

Asesor wali pięścią w stół i woła: Dosyć już tego!

Z zewnątrz wzmocniony śpiew pieśni Horsta Wessela.

Sędzia pochylony naprzód, by go lepiej rozumiano: Panie świadek, czy pan zamierza twierdzić, że pan to także widział? W takim razie najlepiej byłoby, aby pan dał zbadać stan swego umysłu.

Świadek: Niech pan raczej zewezwie komendanta oddziału szturmowego Hahna; nazywają go „czerwony Hahn". Nie waży się on wejść bez broni między swych ludzi i każe im zawsze iść przed sobą. Ten będzie następny.

Sędzia: Raz jeszcze i po raz ostatni, niech się pan zastanowi! Pan asesor nic nie pisał, może pan tak samo dobrze zeznać wszystko wręcz odwrotnie. Czy ktoś z pańskich krewnych jest w domu obłąkanych?

Nachyla się jeszcze bardziej przed siebie: Chciałbym pana ratować. Niech mi pan pomoże!

Świadek: Nie mogę.

Sędzia: Pan jest niemieckiego pochodzenia Pan powinien stać po stronie odrodzenia narodowego.

Świadek: Niech żyje rewolucja socjalna!

Sędzia: Szkoda.

Wstaje i mówi chłodno: Muszę pana zaaresztować.

Asesor wciska sobie monokl w oko: Zapóźno, panie radco. To już niema celu. Dla pana także.

Asesor opuszcza pokój. Nazewnątrz śpiew ustaje.

Sędzia szuka napróżno słów: Pan będzie teraz. — Ja będę teraz. —

Świadek: dziękuję, panie sędzio. Pozostaje panu jeszcze powiedzieć mi, że mam wyjść tamtemi drzwiami.

Wychodzi. Drzwi się zamykają.

Sędzia trzyma się za głowę. Naraz zrywa się: słyszy krzyk i upadek czyjegoś ciała.

Sędzia: Ten już nie przyjdzie z powrotem. A może jednak kiedyś później? W innej postaci. W tysiącu postaci. Niezliczeni świadkowie! Niezliczeni!

Ostatnia szansa

Admirał Okada, nowomianowany szef Rządu japońskiego, oświadczył w programowem exposé, że „głównem zadaniem jego gabinetu będzie walka z marksizmem", i że w tym celu „dla prononsowanych przedstawicieli pacyfizmu i marksizmu, zostaną utworzone — obozy koncentracyjne"... Japoński admirał, mimo swą wysoką rangę, prochu nie wynalazł: i „walka z marksizmem" i „obozy koncentracyjne" dla burzycieli ładu i porządku... kapitalistycznego — są to przecież rzeczy od pewnego czasu i głośne i znane. Duża połać Europy dzisiejszej usiana jest wprost śmiertelnie czarnemi punktami rozmaitych obozów koncentracyjnych: Włochy, Niemcy i Austrja, Łotwa, Bułgarja i — niektóre inne kraje znają już „argument" obozów koncentracyjnych i z „argumentu" tego korzystają w mniejszym lub większym stopniu, — naturalnie: „w imię interesów państwowych" i oczywiście: „dla ogólnego dobra", zagrożonego przez „żywioły wywrotowe". Japończycy, jako Prusacy Azji, skorzystali skwapliwie z pomysłu, będącego w wielkiej mierze wytworem ducha - pruskiego.

Niezmiernie charakterystyczny dla naszej epoki jest ten *paniczny strach* wszelkiego autoramentu faszyzmów i dyktator przed znienawidzonym, tylekroć przeklętym i wyklętym „marksizmem", zwyczajniej mówiąc — Socjalizmem. Sztab międzynarodówki kapitału, trzęsący losami państw i narodów, rozumie gdzie jest główny jego wróg, a przyszły zwycięzca. Dlatego też, gdzie tylko w formie rządów autokratycznych zaczyna się „odradzanie narodu" i zakładanie tak rentownego dla klik rządzących „państwa autorytatywnego", — tam pierwszem i „głównem zadaniem" dzierżycieli władzy staje się *walka z Socjalizmem*, drogą niszczenia partyj i organizacyj robotniczych, drogą moralnego i fizycznego mordowania „marksistów i pacyfistów". Socjalizm — twórczą dynamiką swej idei, potęgą oddziaływania na spragnione „wielkiej przemiany" masy — stanowi jedyną żywą i realną siłę, mogącą nietylko przeciwstawić się koncepcjom samowładztwa i samowoli klas posiadających, ale również koncepcje te w ostatecznem s'arciu zmiażdżyć i zdruzgotać. Tylko na trupie Socjalizmu — gdyby idea umrzeć mogła — dałoby się upewnić i utwierdzić zwycięstwo faszyzmu. A więc we Włoszech i w Trzeciej Rzeszy, w Austrji, Łotwie i — gdzieindziej — „walka z marksizmem", *jako krucjata*, błogosławiona przez kapitalistycznych papieży z trustów bankowych, koncernów metalurgicznych i międzynarodowych fabryk amunicji...

W długo już trwającym sporze między gasnącym światem krzywdy i wyzysku, a samozachowawczym instynktem ludzkości, w czerwonym sztandarze Socjalizmu usymbolizowanym, sprytnym naogół *obrońcom klasowego przywileju* brak przecież racyj i argumentów. Cóż, bo przeciwstawić mogą wszyscy ci razem wzięci „wodzowie narodu", „mesjasze" i „prorocy", jedynie rozumnej, jedynie sprawiedliwej, jedynie pięknej i jedynie szlachetnej idei: socjalistycznej przebudowy świata?.. Odgrzewane pomysły dawno zbankrutowanych „solidarystycznych" teoryjek? Propozycje powrotu do średniowiecznych ustrojów „korporatywnych" i „stanowych"? „Totalne państwo" Kruppów i Thyssenów, przybrane w kradzione strzępy „socjalistycznych" pozorów? Albo może „odrodzenie" społeczne w duchu papieskich encyklik, realizowane tak wymownie przez „arcychrześcijańskiego" Dollfussa?... Wszystkie te fikcje i głupstwa, iluzje i nonsensy nie zdołają przecież ani na jotę zmienić głębszego, istotnego nurtu wydarzeń, niosących nieubłaganie zagładę zgniłemu porządkowi przeżytych dawno rzeczy.

W sporze, o którym tu mowa, niema więc miejsca na słowa, myśli, idee. „Walka z marksizmem" sprowadza się do walki fizycznej, decydującej *narazie* o przewadze tego, kto ma więcej kul i karabinów do dyspozycji. Teror, gwałt i przemoc — oto ultima ratio, oto *argument ostatni* w walce reakcji społecznej ze znienawidzonymi „marksistami". Nic dziwnego, że na pomysł „obozów koncentracyjnych" wpadł i admirał japoński, obejmujący rządy w chwili, gdy kilkunastu jego poprzedników ministerjalnych — oczywiście, bynajmniej nie „marksistów" — znalazło się w ostrym konflikcie z.. prokuratorem.

***

„Obozy koncentracyjne", haniebna plama historji naszych dni, będą miały kiedyś swą literaturę, z której nie farba drukarska, ale krew, łzy i bezmiar ludzkiego cierpienia przemówią do sumienia szczęśliwszych pokoleń. Podłość, tchórzostwo i sadyzm triumfującej bestji, która strzeże rzekomych „interesów państwa", a ofiarne bohaterstwo, wytrwanie i śmierć męczeńska wielu tysięcy znanych i bezimiennych „wywrotowców" — oto główna treść tych dziejów, które mroźnym uściskiem zgrozy tłumaczyć będą prawdę zmagań dzisiejszych.

O „praktyce" obozów koncentracyjnych pisalimy już wiele razy i pisać będziemy niejednokrotnie. Bo nie trzeba zapominać, że te „obozy" to nietylko środek walki politycznej, ale — w niejednym wypadku — również obszerne pole do wyżywania się rozmaitych zboczeńców i sadystów, którzy dowoli mogą się pastwić nad wyrzuconemi poza nawias prawa, powierzonemi ich „pieczy" ofiarami. W praskiej „Allgemeine Illustrierte Zeitung" znajdujemy np. takie „wspomnienia" jednego z b. „pensjonarjuszów" „obozu izolacyjnego" w Oranienburgu:

„Całemi miesiącami nie pozwalano Mühsamowi na napisanie listu do żony. Chodzi mianowicie o t. zw. w języku więziennym „Schreiberlaubnis". Aż tu pewnego dnia wyprowadzili go na podwórze więzienne. Zbliżył się do niego krokiem marsza cały odział umundurowanych SA. Pierwszy z rzędu olbrzym zawołał:

— Mühsam, podaj mi no swoją prawicę!

Jednym mocnym chwytem wyłamał kciuk bezbronnemu. Na widok straszliwego bólu więźnia, rozległ się **chóralny śmiech** umundurowanych. — Ale w tej samej chwili czyni sadysta to samo z kciukiem poety u jego lewej ręki.

Powtarzają się **ryki i śmiechy**.

— Wspaniały chwyt! — chwali głośno jeden z rozbawionych swego bohaterskiego towarzysza.

Bliski obłędu i z oczyma, tonącemi we łzach, stoi przed obliczem katów swoich z połamanemi palcami skurczony we dwoje poeta.

Niby mimowoli zbliża się w tej chwili ktoś inny i woła na głos:

— Mühsam, du hast heute Schreiberlaubnis erhalten! — („Mühsam, dostałeś dziś pozwolenie pisania!").

Ogólna radość. Jeden z uśmiechniętych woła na całe gardło:

— Na nu, schreib doch mal an deine Schikse! (Pisz do swej dziewczyny).

Właśnie przed kilku dniami, Mühsam — „jak wyraził się pomysłowy p. Goebbels — „popełnił samobójstwo". Mühsam był człowiekiem 56-letnim, a naskutek *półtora roku trwających tortur* nawpół ogłuchł i zachorował ciężko na serce... Dla określenia kwalifikacji „moralnych" oranienburskich stróży „państwa autorytatywnego" oraz wspaniałej „kultury" ich wysokich rozkazodawców — brak odpowiednich słów w języku — *ludzi.*

***

Taka jedna scena jak podana wyżej starczy za foljały uczonych traktatów o faszyźmie, jego pochodzeniu, metodach, celach i dążeniach. *Faszyzm — to jest chamstwo*, chamstwo wszechstronne i „totalne". Tylko Socjalizm, który jest zupełną antytezą politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych koncepcyj faszystowskich, może ocalić ludzkość przed zalewem „autorytatywnego" barbarzyństwa, przed zbrutalizowaniem i zbestjalizowaniem wszystkich form i stosunków życiowych. Pamiętajcie o tem, pp. ministrowie i szefowie gabinetów, u łoża konającego urząd swój pełniący, — i zakładajcie coprędzej „obozy koncentracyjne", „dla marksistów i pacyfistów"!.. Wszak to ostatnia szansa i wasza, i waszego agonizującego mocodawcy.

Bd.

Niepodległość Polski — żydowską intrygą

Niedzielny „Kurjer Poznański" rozwodzi się NAD WPŁYWAMI ŻYDOWSKIEMI W AMERYCE. Krótko mówiąc, Żydzi amerykańscy opanowali wszystkie dziedziny życia publicznego za oceanem. Najwyraźniejsze są ich wpływy polityczne:

„Znaną jest rzeczą, że prezydent WILSON był pod stałą kontrolą niewielkiego, ale dobranego towarzystwa, na czele którego stał nadrabin Nowego Jorku, Wise, i które składało się z samych Żydów, nie wyłączając pułkownika Mandel - House'a".

Nie wiemy, co po tych wywodach nastąpi: czy POMNIK WILSONA w ogrodzie Poznańskim zostanie zdemolowany przez młodych „narodowców", czy też będzie przez nich uzupełniony popiersiami rabina Wise i pułkownika House?

Pomnik ten został wystawiony SUMPTEM MISTRZA PADEREWSKIEGO. A gdyby tak redakcja „Kurjera Poznańskiego" zwróciła się do p. Paderewskiego o informacje w sprawie udziału Wilsona i pułkownika House w dziale odbudowy niepodległej Polski? Przecież wedle oficjalnej tezy ENDECKIEJ, Polskę odrodzoną zawdzięczamy Wilsonowi i jego doradcy, pułkownikowi House (słynny „trzynasty punkt" deklaracji Wilsona)? Że maczał w tem swe palce i rabin Wise, tego coprawda do tej pory nie wiedzieliśmy.

Tak czy owak, wychodzi na to, ŻE NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI JEST ŻYDOWSKĄ INTRYGĄ. Stare, kochane endeki! Zawsze ci sami!

AS.

Bibljoteka spółdzielcza

Związek Spółdzielni Spożywców R. P., Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych i Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych przekazały Spółdzielczemu Instytutowi w depozyt używalny swoje bibljoteki.

Dzięki temu przy Spółdzielczym Instytucie Naukowym utworzona została Centralna Bibljoteka Spółdzielcza, która gromadzi przeszło 10.000 tomów dzieł spółdzielczych i ogólno-gospodarczych.

Pozatem Spółdzielczy Instytut Naukowy opracowuje Centralny katalog spółdzielczy, który zawierać będzie spis wszystkich dzieł spółdzielczych znajdujących się w większych bibljotekach w Warszawie. Centralna Bibljoteka Spółdzielcza oraz centralny katalog spółdzielczy w dużym stopniu ułatwił prace naukowe z zakresu spółdzielczości oraz udostępnia młodzieży akademickiej studja nad spółdzielczością.

Przegląd prasy

ODRZUCONA OFERTA.

„Sanacja" zapowiedziała zmianę frontu wobec chłopów i robotników. Zarówno premjer jak i minister spraw wewnętrznych wygłosili przemówienia, w których deklarują swą miłość do tych, którzy dotychczas najbardziej odczuwali ciężar „sanacyjnych" rządów. Same przemówienia były odpowiednio mętne i mgliste, naszpikowane frazesami, ale i taka deklaracja wywołała polemikę w prasie.

Organ Stronnictwa Ludowego, Zielony Sztandar", takie zajmuje stanowisko wobec „jedynkowych umizgów":

„W ostatnich czasach z obozu jedynkowego rozlegają się głosy, zwiastujące jakoby zwrot sanacji ku lewicy, ku masom chłopskim i robotniczym. Słuchając tych głosów, niejeden z chłopów, przytłoczony kryzysem, znużony plagą rozmaitych mandatów, zakazów, grzywien i aresztów, spadających nań, jak chłosta na grzbiet, myśli sobie, a może rzeczywiście — choć nierychło— obudzi się w sercach sanacyjnej „elity" szczera tkliwość dla chłopów, a może naprawdę nastąpi jakiś zwrot ku chłopom, jakaś gruntowna odmiana na ich stronę? I wielu chłopów zapomniałoby rychło wczorajszych krzywd, podarowało i przebaczyło niezagojone jeszcze sińce na plecach, oraz doświadczone boleśnie obelgi i zniewagi — byleby jutro było trochę lepiej! Chłopska skóra rychło się goi, byleby do niej przyłożyć jakiś plasterek pańskiej łaski".

Chłop polski nie chce „plasterka pańskiej łaski". Zdaje on sobie sprawę, że

„dzisiejszy zwrot sanacji na lewo, choćby nawet pod pewnymi względami nastąpił, nie wypłynie z czystych i bezinteresownych pobudek uczynienia dla mas ludowych dobrze. Będzie on miał na względzie dobro przedewszystkiem samej sanacji. Czując usuwający się stale grunt pod nogami i będąc istnym obozem izolacyjnym wśród społeczeństwa, szuka sanacja porozumienia z masami".

„Uszczęśliwianie" kraju pod rządami obecnych władców wygląda w ten sposób, że

„Ci, którzy będą w przyszłości pisali dzieje wsi w Polsce niepodległej, zastanawiając się nad losem chłopów za czasów sanacji, będą zmuszeni szukać porównań w najcięższych dla chłopa czasach pańszczyźnianych".

Tak wygląda odpowiedź ruchu ludowego w Polsce na „sanacyjną" ofertę.

POLITYKA „ROZMAWIANJA".

Wczoraj pisaliśmy o niezwykłej koncepcji endeków, radujących się z powodu „rozwiązania" kwestji ukraińskiej. Dziś „Kurjer Polski", organ „Lewjatana", ogłasza swój własny projekt. Dochodząc do wniosku, że w tej chwili niewiadomo z kim możnaby rozmawiać w sprawie pokojowego ułożenia stosunków między Polakami i Ukraińcami, „Kurjer Polski" pisze:

„Jedyną może właściwą drogą byłyby próby zbliżenia różnych warstw inteligencji polskiej i ukraińskiej i prowadzenia z tymi ludźmi rozmów na temat celów i zadań ich polityki. W rozmowach takich może wreszcie to czy owo by się wyjaśniło i wytworzyłby się pewien nastrój spokojniejszy, któryby ułatwiłby właśnie wpływowym czynnikom ukraińskim oddziaływanie na szerszą opinję ich współobywateli w kierunku pewnego umiarkowania".

Ale nawet i w to nie wierzą lewjatańczycy. Artykuł bowiem kończy się tak:

„Są to wysiłki bardzo trudne, ale prowadzone systematycznie dadzą ostatecznie jakiś rezultat — ostatecznie choćby ten, że z tymi ludźmi mówić niepodobna i rozmawiać szkoda".

Czyli w rezultacie: represje, represje, represje...

w. cz.

„Gazecie Warszawskiej"

Nasz artykuł p. t. „Armja z robotnikami" nie spodobał się „Gazecie Warszawskiej". Twierdzi ona, że armja nie może się sprzymierzać z żadną klasą społeczną, gdyż służy i winna służyć narodowi, jako całości.

Jest to pobożne życzenie, a nie operowanie faktami. W Niemczech „Reichswehra" bierze udział w rozgrywkach wewnętrznych po stronie Hitlera; w Austrji Dollfuss posługuje się wojskiem do zdławienia ruchu robotniczego. Na całym świecie wre, w jednym kraju w stopniu większym, w innym — mniejszym, wojna domowa, w której armja staje po jednej ze stron wojujących. Gdzież tu mówić o narodzie, jako całości? A o r. 1920 w Polsce niech już „Gaz. Warsz." lepiej nie wspomina. Wtedy „naród" z pod znaku endecji uciekał do Poznania i tam już zakładał stolicę.

Dziesięciolecie ustawy o ochronie lokatorów

Dn. 1 czerwca minęło 10 lat od wejścia w życie obowiązującej dotąd ustawy o ochronie lokatorów, która zapoczątkowała wówczas, wobec wprowadzenia waluty złotowej, odbudowę komornego do norm przedwojennych.

Po dziesięciu latach ustawa ta wymaga zasadniczej nowelizacji. Wobec ubywania starych domów wskutek zniszczenia, oraz wybudowania w ciągu ostatniego piętnastolecia nowych domów, coraz więcej lokatorów nie korzysta z ochrony ustawy. Np. większość mieszkań w Brześciu n/B., jako wybudowanych po wojnie z Rosją, nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. Zachodzi zatem konieczność rozciągnięcia tej ustawy na mieszkania, wybudowane za czasów polskich, a zajmowane przez mniej zasobnych lokatorów (najwyżej 3 pokoje i kuchania).

Dziwolągiem bowiem jest, że np. moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych dotyczy tylko mieszkań podlegających ustawie o ochronie lokatorów, coraz więcej natomiast bezrobotnych, zajmujących mieszkania w nowych domach, będących własnością ludzi przeważnie bardzo bogatych, wyrzuca się bezlitośnie na bruk.

Masowe bezrobocie i ostry kryzys doprowadził do tego, że coraz większe masy lokatorów nie są w stanie płacić nawet komornego, ustalonego ustawą o ochronie lokatorów. Dlatego ludność robotnicza, pracownicza i urzędnicza domaga się obniżenia komornego także za mieszkania, podlegające ustawie o ochronie lakatorów.

Stosunki mieszkaniowe **pogarszają się coraz bardziej**, gdyż każdy człowiek pracy ogranicza się z wydatkiem na mieszkanie, odnajmując część mieszkania albo zmieniając je na mniejsze. Szczególnie w Brześciu stosunki mieszkaniowe są fatalne. Nieliczne lepsze mieszkania zajmują oficerowie, korzystając z przywileju ustawy kwaterunkowej i Funduszu Kwaterunkowego, a policja, mimo ograniczeń budżetowych, rozszerzyła swego czasu lokale i mieszkania dla oficerów przy ul. Białostockiej, obejmujące lokal po Syndykacie emigracyjnym, a obecnie po urzędzie ziemskim przy ul. Jagiellońskiej.

Zwykły obywatel gnieździ się nawet w zniszczonych jeszcze w czasie wojny piwnicach (np. przy ul. Jagiellońskiej, niedaleko od siedziby urzędu wojewódzkiego), albo w walących się ruderach koło więzień i t. d. Tego jednak nie widzą dygnitarze „sanacyjni", rozbijający się automobilami po mieście, gdyż ważniejsze jest dla nich utrącanie kandydatów socjalistycznych do rady miejskiej, niż zajęcie się nędzą mieszkaniową w mieście.

Obecnie zarząd miasta buduje — z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego — w nowej dzielnicy 12 mieszkań... 5-pokojowych dla arystokracji brzeskiej, o to zaś, gdzie robotnik i mały urzędnik ma mieszkać, nie roszczy się wcale.

B. samorządowiec z Brześcia.

SŁUŻĄCE bezpłatne do pracy domowej i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Widok 9 m. 1. Codziennie od 9-ej do 3-ej. Telefon 650-64.

Prawa szkół państwowych dla gimnazjów prywatnych

Ministerjum W. R. i O. P. ogłosiło listę szkół średnich ogólno - kształcących prywatnych, którym na rok szkolny 1934/35 przyznano prawa szkół państwowych. Lista ministerjalna wylicza 326 gimnazjów prywatnych na obszarze całego państwa, którym przyznano pełne lub częściowe prawa szkół państwowych.

W województwie białostockiem przyznano prawa szkół państwowych 9 gimnazjom prywatnym, w poleskiem — 5, w kieleckiem — 25, w krakowskiem — 27, w lubelskiem — 22 (w tem 11 w samym Lublinie), w lwowskiem — 27 (w tem 12 we Lwowie), w stanisławowskiem — 10, w tarnopolskiem — 5, w wołyńskiem — 7, w pomorskiem — 12, w poznańskiem — 21, w łódzkiem — 44 (w tem 27 w Łodzi), w warszawskiem—21, w nowogródzkiem — 3, w wileńskiem -- 12 (w tem 10 w Wilnie), oraz śląskiem — 1.

W Warszawie przyznane zostały prawa szkół państwowych 75 prywatnym gimnazjom. Niektórym szkołom warszawskim przyznano pełne, niektórym zaś częściowe prawa szkół państwowych. Wśród gimnazjów warszawskich, którym przyznano pełne prawa, znajduje się gimnazjum męskie im Jana Zamoyskiego. Brak jest natomiast na liście ministerjalnej prywatnego gimnazjum żeńskiego im. Cecylji Platerówny, gdzie, jak wiadomo, wydalono 8 uczenic za to, że nie wstały podczas odśpiewania I-ej Brygady.

Orzeczenie podatkowe

Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach podatkowych. Izba Pierwsza Cywilna Sądu Najwyższego rozpatrując skargę kasacyjną wniesioną na tle zajęcia przez władze skarbowe obcych towarów na składzie komisowym orzekła, iż towar oddany do komisowej sprzedaży kupcowi prowadzącemu przedsiębiorstwo komisowe, odpowiada za wymierzony temu kupcowi podatek przemysłowy. W ten sposób zajęte na składach komisowych towary za zaległy podatek prezmysłowy, nie podlegać będą wyłączeniu. (PID).

Echa strajku robotników leśnych

Wyrok w procesie o krwawe zajścia w Szudziałowie

W Białymstoku toczył się wielki proces o krwawe zajścia, jakie wynikły w czasie strajku robotników leśnych w Szudziałowie

W toku obrad sądu obrona zgłosiła wniosek o przesłuchanie dodatkowego świadka, sekretarza klasowych związków zawodowych w Białymstoku, tow. T. Kapitułki. Sąd, po krótkiej naradzie, przychylił się do wniosku obrony.

Świadek opowiedział, iż płace robotników leśnych w okolicznych nadleśnictwach były przed strajkiem wprost śmiesznie niskie i wynosiły, przy 10-cio do 12-godz. dniu pracy, od 90 gr. do 1.10 dziennie. Żądania strajkujących dążyły jedynie do wywalczenia jako takich, umożliwiających jakąkolwiek egzystencję — zarobków.

Rokowania z Nadleśnictwami i Dyrekcją Lasów były znacznie utrudnione, albowiem Dyrekcja Lasów w Siedlcach ustosunkowała się do strajku zupełnie negatywnie i nie chciała zpoczątku słyszeć o jakichkolwiek rokowaniach ze strajkującymi.

Co zaś dotyczy tła politycznego strajku — świadek stwierdził kategorycznie, że partja komunistyczna żadnego wpływu na przebieg wypadków strajkowych nie miała,

Po zeznaniach tow. Kapitułki, Sąd przystąpił do przesłuchania pozostałych świadków odwodowych.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator, dowodząc, iż zajścia w Szudziałowie były „akcją zorganizowaną".

P. prokurator przyznaje, że zarobki robotników przed strajkiem były rzeczywiście b. marne i dlatego całkiem usprawiedliwiony był wybuch strajku, jednakże strajkujący robotnicy, którzy wywołali krwawe zajścia w Szudziałowie — wybrali złą drogę i dlatego muszą za to odpokutować.

Obrońca oskarżonych przeprowadza analizę stosunków, jakie panowały przed strajkiem w tamtejszych nadleśnictwach.

Przypominając o procesie pieszczanickim, obrońca zaznaczył, że tam zajścia zostały wywołane na skutek marnego wynagradzania robotników przez przedsiębiorcę prywatnego. Tu jednak, aczkolwiek mamy do czynienia z innym zawodem — krzywdzicielem robotników okazał się nie przedsiębiorca prywatny, a Skarb Państwa, który powinien był raczej zrozumieć potrzeby robotników, a nie dopuścić do strajku, a w konsekwencji — do przykrych incydentów.

***

W wyniku rozprawy Sąd skazał głównego oskarżonego Aleksandra Sołowieja na 2 lata więzienia, 3-ch oskarżonych po 1½ roku więzienia, 5-ciu oskarżonych po 1 roku, a 16 oskarżonych po 6 miesięcy, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg 3 lat. 4-ch oskarżonych Sąd uniewinnił.

Zajścia wśród Ukraińców

Korespondent agencji PRESS donosi ze Lwowa:

W gminie Sokołów (powiat Kamionka Strumiłowa) przyszło między tamtejszą ludnością ukraińską do zajść na tle t. zw. obchodu Thalerhofskiego. W 20-lecie strasznych przejść w obozie jeńców cywilnych w austrjackim Thalerhofie mieszkańcy gminy Sokołów postanowili postawić na placu gminnym obok cerkwi krzyż pamiątkowy i poświęcić go.

Miejscowy proboszcz grecko-katolicki ks. Sodomora odmówił udziału w poświęceniu i oświadczył, że nie ręczy także za to, czy przebieg uroczystości będzie spokojny. Interwencja w kapitule grecko-katolickiej we Lwowie pozostała bez skutku. Włościanie zaprosili sąsiedniego proboszcza rzymsko-katolickiego ks. Czechowicza, który dokonał poświęcenia krzyża i wypowiedział kazanie do włościan.

Uroczystość ta nie podobała się części ludności, która uzbrojona w drągi i noże napadła na uczestników uroczystości. Liczni włościanie zostali pobici, a jeden z organizatorów uroczystości Michał Romaniw został ciężko ranny w płuca. Odwieziono go do szpitala w Kamionce Strumiłowej.

Policja aresztowała 5 osób.

Przedstawiciele Polaków z Ameryki w Warszawie

Wczoraj o godz. 11.30 przedstawiciele Polaków z Ameryki na II-gi zjazd Polaków z Zagranicy złożyli trzy wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza: w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych A. P., w imieniu Polaków ze Stanów Zjednoczonych oraz w imieniu Polaków z Kanady.

Następnie delegaci obecni byli na wyświetlonym dla nich specjalnie programie filmowym w gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej przy ul. Królewskiej nr. 5 oraz byli podejmowani śniadaniem przez dyrekcję i redakcję P. A. T.

Wieczorem udali się na przedstawienie do Teatru Narodowego.

Odpowiedzialność pracodawców

przy ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia

Izba Karna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie interpretujące przepisy ustawy o odpowiedzialności pracodawcy przy ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia.

Sąd uznał, że sankcje karne przewidziane w ustawie na wypadek bezrobocia — dotyczą właścicieli przedsiębiorstw w szerszem znaczeniu tego pojęcia. Osobą tą może być właściciel w zrozumieniu prawa prywatnego, ale także osoba różna od właściciela, o ile na niej ciążą obowiązki zastępowania właściciela w kierownictwie przedsiębiorstwa. Stąd też kary, przewidziane w stosunku do pracodawców, mogą być nakładane również na kierowników zakładów pracy. (PID).

Wiadomości z całego świata

— Według doniesień z Rzymu spotkanie Mussoliniego z Dollfussem nastąpi w dn. 27 — 29 b. m. w Riccione.

— Grecja została poruszona katastrofą, ofiarą której padł jeden z najstarszych i najładniejszych klasztorów Europy — Mega Spilion (Wielka Grota) koło Kalauryty na Peloponezie.

W poniedziałek o godzinie 4-ej popoł. wybuchł pożar w jednej z cel klasztornych, który z niesłychaną gwałtownością rozpowszechnił się na cały gmach klasztoru oraz na znajdującą się obok cerkiew. Według nadesłanych tu wiadomości, słynny klasztor spłonął doszczętnie.

Dziełu zniszczenia płomieni dopomógł wybuch zapasów prochu, które znajdowały się w podziemiach klasztoru jeszcze z czasów powstania greckiego w r. 1821. Sygnalizują wiele ofiar w ludziach, liczby których nie udało się jeszcze dokładnie ustalić.

— Z Tokio donoszą, że stronnictwo liberalne Sejukai wydaliło z partji 9-iu członków, którzy weszli w skład gabinetu admirała Okady. Przywódca stronnictwa, były minister Suzuki, oświadczył, że gabinet Okady jest złożony z biurokratów i nie może rościć pretensyj do miana rządu narodowego.

— Fala upałów w Stanach Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. W Nowym Jorku zmarło wczoraj 2 osoby z powodu porażenia słonecznego, w stanie Nebraska — 9, a w stanie Minnesota — 3. Średnia temperatura waha się od 32 — 36 st. w cieniu.

— Z Leningradu donoszą o rozpoczęciu procesu 41 urzędników komisarjatu finansów, oskarżonych o dokonanie miljonowych sprzeniewierzeń. Prokurator zażądał kary śmierci dla 22 oskarżonych.

— Z Montrealu donoszą, że na jednej z głównych ulic miasta wydarzyła się wczoraj katastrofa spowodowana zderzeniem się samochodu ciężarowego z tramwajem. 4-ry osoby poniosły śmierć, a 9 odniosło ciężkie rany.

Losowanie Funduszu Inwestycyjnego

19 b. m. wylosowano do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr.: 22167, 32447, 37963, 383,15, 5951, 5403, we wszystkich 10 serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Kronika organizacyjna

PLENARNE POSIEDZENIE W.O.K.R. P.P.S. odbędzie się 23 b. m. o godz. 19 Długa 21. Sprawy b. ważne. Prosimy o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. odbędzie się 23 b. m. o godz. 18, Długa 21.

Polski alfabet dla niewidomych

Od nowego roku szkolnego 1934/35 wprowadzony zostaje w szkołach specjalnych polski alfabet dla niewidomych i nowe skróty ortograficzne. Polskim alfabetem posługiwać się mają odtąd wszystkie państwowe i publiczne szkoły powszechne dla niewidomych na obszarze całego państwa.

W szkołach tych stosowany był dotychczas francuski alfabet dla niewidomych, ułożony przez Ludwika Braille'a. Polski alfabet dla niewidomych oparty został na systemie francuskim. (Press).

Cenne zabytki rewindykowane z Z.S.R.R.

Komisja dla spraw rewindykacji zabytków polskich z Z. S. R. R. otrzymała telegraficzną wiadomość o wysłaniu przez delegatów w Leningradzie wagonu z cennymi rękopisami i drukami.

Transport ten obejmuje 1500 rękopisów ze zbioru bibljoteki Załuskich i 1300 druków z wieku XV, XVI. Równocześnie zwrócone zostają zbiory, które w swoim czasie stanowiły własność bibljoteki Uniwersytetu Warszawskiego. (PID.).

Za wstrzymanie poborów pracownikom

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało współwłaścicieli firmy „Eternitas" Henryka Lubińskiego (pl. Grzybowski 16) i Sergjusza Nowera (Sienna 32), każdego na 100 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za bezprawne wstrzymanie przez lekceważenie części wynagrodzenia pracownikom.

Skazanie handlarzy żywym towarem

Po kilkodniowym przewodzie sądowym — Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Herszt bandy, Gedala Rojal, został skazany na łączną karę 7 lat więzienia za czerpanie zysków z nierządu, wywożenie dziewcząt do domów publicznych w Ameryce Południowej i sfałszowanie paszportów.

Pozatem brat Gedala — Menasze Rojal, został skazany na 4 lata, a właścicielka lupanaru w Warszawie, Rajzla Kac, na 2 lata więzienia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123,58. Gdańsk 172,55. Holandja 358,40. Kopenhaga 119,35. Londyn 26,70. Nowy Jork 5,29¼. Nowy Jork (kabel) 5,29¾. Oslo 134,25. Paryż 34,91. Praga 22,00. Szwajcarja 172,60. Stokholm 137,80. Włochy 45,45. Berlin 207,75.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

STAN POGODY w/g PIM

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i burzach (zwłaszcza w nocy) pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pokwitowania

DLA STRAJKUJĄCYCH PIEKARZY PRUSZKOWSKICH.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce. Oddział w Równem zł. 10, wraz z życzeniem zwycięstwa.

NA OBOZY CZERWONYCH HARCERZY.

B. D. zł. 25.—

Wśród „sanatorów"

„Legjon Młodych działa na szkodę państwa"

Oświadczenie Zarządu Zw. Legjonistów

Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie ogłosił następujące oświadczenie:

„Ponieważ w czasopiśmie Legjonu Młodych „Dziś i Jutro" ukazały się kilkakrotnie artykuły i wzmianki, uwłaszczające honorowi legjonisty, oraz występujące przeciwko polityce państwowej, Związek Legjonistów Polskich w Częstochowie na walnem zebraniu w dniu 9 czerwca 1934 roku jednomyślnie postanowił podać do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„Legjon Młodych" swojemi ostatniemi wystąpieniami, szczególnie w okresie przedwyborczym, działał na szkodę państwa, rozbijał jednolitość Bloku Gospodarczego, szerzył zamęt oraz dezorjentację w miejscowem społeczeństwie. Walne Zebranie Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie piętnuje działalność „Legjonu Młodych" w Częstochowie i zastrzega sobie jakiekolwiek powoływanie się na łączność ideową „Legjonu Młodych" ze Związkiem Legjonistów w Częstochowie oraz nawiązywania do tradycji Czynu Legjonowego. Związek Legjonistów potępia metody pracy i obecny cały stosunek „Legjonu Młodych" w Częstochowie do państwa".

Podobną odezwę ogłosił zarząd Związku Rezerwistów.

O śmierć w windzie

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozważał sprawę wypadku, jak wydarzył się w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, powodując śmierć naczelnika Bogobowicza.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 19-letni Ludwik Liberski, uczeń elektrotechniczny, oraz dozorca ZUPU Franciszek Staśkowiak, którzy zajęci byli przy naprawie dźwigu w gmachu Ubezpieczalni.

Dnia 26 maja Liberski skończył pracę przy naprawie dźwigu, pozostawiwszy mechanizm dźwigu na krótkim prądzie, pozwalającym uruchomienie go przy otwartych drzwiach, przyczem zapowiedział Staśkowiakowi, by dźwigu nikomu nie otwierał. Nazajutrz rano dozorca drzwi do dźwigu otworzył. W tej samej chwili naczelnik Bogobowicz otworzył drzwi do windy o piętro wyżej i runął na dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Sąd skazał obu oskarżonych po 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, oraz zasądził powództwo cywilne w wysokości 260 zł. z odsetkami.

Ofiara kąpieli

Korzystając z urlopu, wyjechał z Warszawy do kolegi, Henryka Zaczkiewicza w Zarębach Kościelnych, 43-letni Mieczysław Stelmowski, (Chłodna 15), pracownik głównych warsztatów kolejowych Warszawa-Praga (na Pelcowiźnie).

W czwartek 19 b. m. Stelmowski, wraz z Zaczkiewiczem, udali się na plażę nad brzegiem Bugu, który ostatnio znacznie przybrał. Po pewnym czasie S. oddalił się, w celu wykąpania się nad brzegiem. Prawdopodobnie S. natrafił na głębię i porwany przez silny wir, nagle znikł z powierzchni wody. Zauważył to Zaczkiewicz i wszczął alarm, na który pośpieszyli rybacy i przewoźnicy. Po 20 minutowych poszukiwaniach S. wydobyto z wody, lecz mimo zastosowania odpowiednich zabiegów, nie zdołano przywrócić go do życia. Zmarły tragiczną śmiercią występował również jako aktor filmowy pod pseudonimem John Stell, odtwarzając mniejsze role w filmach: „Ponad śnieg", „Na Sybir" i kilku innych. Zwłoki będą przewiezione do Warszawy.

Skok z IV piętra

Wczoraj o godz. 13-ej z okna IV piętra klatki schodowej przy ul. Nowolipie 63, wyskoczyła 33-letnia Estera Widrewiczówna, córka nauczyciela języka hebrajskiego i literata. Desperatka zawadziła suknię o otwarte okna na niższych piętrach i upadła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu, rany tłuczone głowy i powikłane złamanie lewego uda. Po udzieleniu pomocy, desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Widrewiczówna była garbata, oraz chora umysłowo, przez rok przebywała na leczeniu na oddziale dla psychjatrów w szpitalu na Czystem. Przed tygodniem rodzina, nie mając już funduszów na opłatę szpitala, przywiozła chorą do domu.

Wczoraj W., korzystając z chwilowego niedozoru domowników, wyszła z mieszkania do sieni i popełniła samobójstwo. Desperatka napisała kartkę, którą przypięła do bluzki. Treść kartki: „Świat jest piękny, ale nie dla mnie. Słońce świeci, też nie dla mnie. Wybaczcie i nie gniewajcie się".

Skok z III piętra

przyczyną brak pracy

Wczoraj w południe przy ul. Marszałkowskiej 113, z okna III piętra klatki schodowej, wyskoczyła i upadła na asfalt podwórza jakaś kobieta, lat około 20-tu.

Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu podudzi i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, przewieziono desperatkę, którą okazała się 20-letnia Marja Flajderówna (Chmielna 65) do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

Śmierć pod pociągiem

W dyrekcji radomskiej, na szlaku Rożyszcze — Kiwerce, na 298 klm. pod pociąg osobowy Nr. 917, dostał się jakiś mężczyzna, niewiadomego nazwiska, lat około 27-miu. Koła wagonu przecięły nieszczęśliwego na dwie połowy, powodując śmierć natychmiastową. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - lekarskich.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia osobistości denata, jak również, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też nieostrożność. Przerwy w ruchu nie było.

Samobójstwo w hotelu

Przy ul. Koziej 3, w hotelu „Saskim", 28-letnia Juljanna Szurgotówna, urzędniczka, (Płocka 23), otruła się weronalem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

Bez pracy...

37-letnia Marja Gorbe, bez pracy, (Marji Kazimiery 43), napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czystem.

Wybuch zapalniczki

70-letni Szaja Wędrowski, dorożkarz (Pawia 82), zapalając papierosa, wskutek wybuchu benzyny w zapalniczce, doznał poparzenia II stopnia palców lewej ręki. Opatrzono go na stacji Pogotowia.

Ostrożnie z maszynkami!

WYBUCH „PRIMUSA".

Przy ul. Chmielnej 68, w mieszkaniu Szymona Widawer - Widawskiego, architekta - budowniczego, nastąpił wybuch maszynki „Primus", w czasie rozpalania jej przez 72-letniego Widawera. Płomienie w jednej chwili objęły firanki i tapety, oraz gobelin, pędzla Widawera. Będący w mieszkaniu przypadkowo elektrotechnik, Adolf Gold (Pańska 35), rzucił się na ratunek, gasząc najpierw płomienie na starcu, zrywając z niego koszulę. Na alarm nadbiegł sąsiad, Roman Czyżewski, kelner, który również zaczął gasić płomienie. Paliły się już wówczas sztory, narzuta, oraz pościel sublokatora Pawła Ługowoja. Na miejsce przybyło pogotowie IV oddziału straży. Widawer doznał poparzenia pleców i prawego ramienia, Gold zaś — rąk.

Robotnicy „Pe-Pe-Ge" protestują

Z za kulis nadzoru sądowego

(Kor. własna).

Dnia 13 lipca odbyło się zgromadzenie fabryczne przy udziale wszystkich robotników „PEPEGE". — 1550 robotników protestowało przeciwko skandalicznej gospodarce „sanacyjnego" nadzoru sądowego i likwidacji przedsiębiorstwa.

W wyniku obszernej i rzeczowej dyskusji — robotnicy uchwalili jednomyślnie rezolucję treści następującej:

Robotnicy i robotnice „PEPEGE", doceniając jak wielkie znaczenie odgrywa w życiu społecznem i gospodarczem fabryka dająca zatrudnienie 1550 robotnikom, oświadczają, że dołożą wszelkich starań i użyją wszystkich środków, ażeby nie dopuścić do zamknięcia placówki w której istnieniu zainteresowanych jest kilka tysięcy rodzin.

Zgromadzeni uchwalają:

1) założyć kategoryczny protest przeciwko sprzedaży maszyn i likwidacji fabryki;

2) domagać się usunięcia inż. Tomczyckiego i prokurenta Odechowskiego z nadzoru sądowego, jakko głównych inicjatorów koncepcji ogłoszenia upadłości i zamknięcia fabryki.

***

Do protestu robotników, przyłącza się opinja zdrowo myślącej części Pomorza. Jesteśmy poinformowani, że także czynniki miarodajne zmieniły orjentację i obecnie (szkoda, że dopiero po 3 latach przyp. Red.) zabiegają u władz centralnych o zmianę składu osobowego nadzoru i utrzymanie placówki w ruchu. W tej sprawie interwenjował w Warszawie osobiście wojewoda Seidltz z wiceprezydentem m. Grudziądza dr. Michałowskim, podobno z wynikiem pozytywnym.

W Warszawie więc zapadnie ostatecznie decyzja co do dalszego losu fabryki. Istnieje nadzieja, że fabryka ruszy około 10 sierpnia na jakieś 3 do 4 miesięcy. Po tym czasie nastąpi otwarcie postępowania ugodowego z wierzycielami.

Jeżeli sprawa taki wzięłaa obrót, wielką zaasługę przypisać trzebaa „Robotnikowi", który pierwszy odkrył i napiętnował kulisy „sanacyjnej" gospodarki nadzoru sądowego, a kórego artykuły, jako rewelacyjne, przedrukowywała niemal cała prasa pomorska.

Oprócz uznania dla „Robotnika", spotykaliśmy głosy, domagające się od czynników miarodajnych w B. B. wyciągnięcia konsekwencji w stosunku **do p. senatora Iwanowskiego i inż. Tomczyckiego, członków BBWR.**

Na pierwszym ciąży zarzut, że jako senator zasiada w nadzorze sądowym z pensją 2500 zł. w charakterze „doradcy w sprawach administracyjnych", drugi, inż. Tomczycki, posądzony jest o to, że dopuścił się oszustwa na szkodę firmy przez to, że, korzystając z 80 proc. zniżki kolejowej, likwidował zwrot kosztów podając cenę za pełny bilet przejazdu.

Na jednej z konferencyj u Inspektora Pracy w Grudziądzu dowiedzieliśmy się także, że nie kto inny, jak właśnie p. Tomczycki jest zwolennikiem zamknięcia szeregu oddziałów, jako **„nierentujących się".** W rzeczywistości chodzi tu poprostu o sprzedaż maszyn z oddziału technicznego i wężowni pewnej konkurencyjnej firmie, w której brat p. Tomczyckiego i on sam rezerwują dla siebie wcale dobrze płatne posady. Dowodami możemy służyć.

Wobec stanowiska i roli jaką p. Tomczycki odgrywa w aferze „Pepege", jako człowiek i jako nadzorca sądowy, robotnicy musieli zająć zdecydowane stanowisko.

Słusznie domagają się też usunięcia z nadzoru człowieka, który skompromitował się — i który zamiast uzdrowić placówkę, przyśpiesza jej upadek.

Do sprawy PEPEGE będziemy wracać jeszcze niejednokrotne. Aż do skutku. Czekamy, kiedy nareszcie władze sądowe i prokuratorskie zajmą się losem fabryki, a przedewszystkiem osobą p. inż. Tomczyckiego.

Dalsze redukcje robotników

w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonia" donosi:

„Ostatnie dni przyniosły w Zagłębiu dalsze redukcje robotników, którzy powiększyli armję bezrobotnych. Kamieniołomy i cementownia Solvay w Grodźcu zredukowały 102 ludzi, kopalnia „Czeladź" posłała na 3 mies. urlop turnusowy 65 robotników, fabryka chemiczna Gzichów zamknęła zupełnie hutę szklaną, zwalniając 36 ludzi, firma Weinzieher w Będzinie zwolniła 23, huta Katarzyna zwolniła 53, lecz jednocześnie przyjęła 57, cegielnia braci Bilewicz w Dąbrowie zredukowała 65 ludzi z braku zamówień. Cegielnia ma otrzymać dostawę cegły do budowy domków, prowadzonej przez Fundusz Pracy, Gdyby to nastąpiło, ludzie ci zostaliby przy pracy.

Na ogólną ilość około 3 tys. rodzin bezrobotnych w pow. Olkuskim, zatrudnionych jest obecnie przy różnego rodzaju robotach inwestycyjnych zaledwie około 840 robotników płatnych przy pomocy Funduszu Pracy. W tej liczbie około 240 osób pracuje przy budowie kolei Bukowno — Szczakowa.

Ilość zatrudnionych bezrobotnych jest znikoma, jeśli się weźmie pod uwagę, że nowi bezrobotni stale przybywają z sąsiednich powiatów.

Ponieważ fundusze na zatrudnienie bezrobotnych stale się kurczą, należy się liczyć z tem, że stopniowo rozpocznie się przerywanie prac i zwalnianie zatrudnionych dotychczas robotników.

Magistrat olkuski wymówił z dniem 28 b. m. pracę około 100 rzemieślnikom i robotnikom (wszystkim) przy robotach miejskich, w najbliższym zaś czasie spodziewane jest zwolnienie robotników na innych odcinkach".

Wyrok w procesie 16 Ukraińców

Wyroki do 14 lat więzienia

Wczoraj o godz. 1,15 w nocy, sąd przysięgłych w Stanisławowie wydał wyrok w procesie 16 Ukraińców, oskarżonych o usiłowanie dokonania napadu rabunkowego na kasę skarbową w Nadwórnej. Zasądzeni zostali: Onyszkiewicz na 13 lat więzienia, Jawnycz na 14 lat, Pietrenczuk 12 lat, Hajduk 13 lat, Kuryniec 11 lat, Barabasz 13 lat, Wintoniak 10 lat, Winton'l 9 lat, Hohol 13 lat, Moroz 11 lat, Zastawecki 10 lat, Biduła 10 lat, Urban 11 lat, Czorna Romana 6 lat, Baran 6 lat, Iskopjuk 10 lat więzienia.

Oświadczenie

Mając do mnie żal o artykuły i przemówienia publiczne, związane z gospodarką Magistratu w Żyrardowie, a nie mając podstaw do zemsty, p. Orlik zaryzykował rzucenie na ostatniej Radzie Miejskiej zarzutu w formie zapytania o niewyliczenie się z 300 złotych. Myślał sobie biedaczek: Nie wszyscy wiedzą co to takiego, a jak nie dopuszczę do wyjaśnienia, zaszczepię ludziom niepewność i będą różnie przypuszczali, a ja, zmąciwszy wodę, będę sobie spokojnie rybki łapał. Jak pomyślał, tak i zrobił. Rzucił „dwa słowa" i Radę rozwiązał.

Nad p. Orlikiem przechodzę do porządku. Stchórzył!

Uważam jednak, za swój obowiązek dać wyjaśnienie w prasie.

P. Orlik nie ma prawa wymagać odemnie żadnych wyliczeń, bo mi osobiście żadnych pieniędzy do wyliczenia nia dawał. Wymienione 300 zł. podjęłam jako subwencję, uchwaloną przez Radę miejską Żyrardowa dla instytucji R. T. S. S. i oddałam je za pokwitowaniem Nr. asygnaty 2 w dniu 9.IV. 1933 r.

Dlatego też każdy, kto w tej sprawie zabiera głos z ujmą dla mnie, jest oszczercą i złodziejem cudzego dobrego imienia, jest hjeną, żerującą na nieświadomości słuchaczów. Dodaję jeszcze, że podczas całej swojej pracy nie uchylałam się nigdy przed żadną kontrolą, oczywiście czynników do tego powołanych, z tego też tytułu wszelkie starania różnych skompromitowanych jednostek, aby porównać moją osobę ze swemi mocno zachwianemi figurami, nie odniosą nigdy skutku.

Agnieszka Tomaszewska.

Zmasakrowane zwłoki

na torze kolejowym

Na trasie kolejowej Główna - Antoninek wydarzył się wstrząsający wypadek: przejechany został przez pociąg Warszawa—Poznań jakiś nieznany mężczyzna.

Skutki przejechania były straszne. Zabity dosłownie rozszarpany został przez pędzącą lokomotywę. Na torze kolejowym zaleziono tylko pławiące się w kałuży krwi zwłoki przejechanego.

Na miejsce wypadku przybyła niebawem policja, która przystąpiła do przeprowadzenia dochodzeń. Mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono przy zabitym żadnych dowodów, któreby pozwoliły ustalić jego tożsamość.

Również przesłuchany maszynista nie mógł dać żadnych wyjaśnień, gdyż, mimo, że obserwował trasę, nie zauważył, by ktokolwiek rzucił się pod pędzącą lokomotywę.

Brak wszelkich dowodów oraz tajemnicze okoliczności związane z tragiczną śmiercią nieznajomego człowieka, nasuwały różne domysły. Powstały dwie hipotezy: samobójstwo lub zbrodnia. W obu kierunkach skierowano obecnie dochodzenia.

W toku dalszego śledztwa, zdołano wkońcu ustalić nazwisko zabitego. Jest nim pochodzący z Leszna Leon Stachowiak, ostatnio przebywający w Swarzędzu.

Niesłychany postępek właściciela cukierni

II Oddział Cukierników Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego przesyła nam następującą notatkę:

Przy ul. Żelaznej Bramy Nr. 3 mieści się cukiernia p. Adama Bojanowicza, który zatrudnia trzech robotników członków Zw. Zaw. Przem. Spożywczego.

Właściciel ten w sposób brutalny chciał zmusić tych robotników do wystąpienia ze Związku. Gdy robotnicy odmówili, p. Bojanowicz wyrzucił ich na bruk.

W obecnym okresie wielkiego bezrobocia w tym zawodzie wyrzuceni robotnicy nie mają żadnych widoków na otrzymanie jakiejkolwiekbądź pracy. Związek postanowił zareagować na to niesłychane postępowanie p. Bojanowicza wezwaniem ludności okolicy Żelaznej Bramy — Ptasiej — Grzybowskiej— Granicznej **do nie kupowania** pieczywa w tej cukierni.

Każdy uczciwy człowiek solidaryzuje się z akcją, którą Związek prowadzi przeciwko samowoli p. Bojanowicza.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

AUTOR PRZESZŁO 40 PRAC NAUK. I LITER. publicysta, prof. gimnazj. (14 lat praktyki) redaktor, działacz ośw.-kult. poszukuje pracy choćby biurowej. Może być dyrektorem szkoły, opracowywać referaty i streszczenia dzieł pedagog., prowadzić akcję odczytową, redakcyjną, być dziennikarzem, publicystą, nauczać. Zgłoszenia: St. Piątkowska *(dla prof. P.)* Warszawa — Nowogrodzka 8 (róg Kruczej).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kobieta pod kontrolą".

APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Karjera Anny Caxver".

ANTINEA: „Najeźdźcy" i „Messalina".

AMOR: „Meksykanka" i „Mumja".

AS: „Król to ja" i „Na tropie złoczyńcy".

CASINO: „Podwójny program Foxa".

CAPITOL: „Rendez-vous w Wiedniu" i „Bunt w Szanghaju".

COLOSSEUM: „Sztuka życia" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Syn Indji".

CORSO: „Czarowna noc" i rewja.

CRISTAL: „W niewoli piratów" i „Slim kombinuje".

FAMA: „Sekret kobiety" i „Brat djabła".

FILHARMONJA: „Dama od Maxima".

FORUM: „Bohaterski czyn" i „Schowajcie swoje smutki".

GLORIA: „W pogoni za złotem".

HELJOS: „Nocny lot" i dodatki.

KOMETA: „Kiki" i rewja.

MAJESTIC: „Posażna jedynaczka".

LUX: „Sierżant X".

MEWA: „Papryka" i „Maski dr. Fu Manchu".

MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".

MIEJSKI: „Wrogowie małżeństwa" i „Córka pułku".

NOWY SPLENDID: „Szalona noc w ZOO" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Rewizor" i „Pożegnanie z grzechami".

PRASKIE OKO: „Lady Lou" i „Raj podlotków".

PROMIEŃ: „Bandyta detektyw" i „Nowoczesny bohater".

PAN: „W 80 minut dookoła świata" z Douglas Fairbanks.

PETIT TRIANON: „Przyjaciele i kochankowie" i „Serce olbrzyma".

RIVIERA: „Hallo Paryż" i „Rewizor"

ROXY: „Demon wielkiego miasta" i „F. 13".

SOKÓŁ: „Grzech" i „Król niedołęgów".

STYLOWY: „Dzielny chłopiec".

TON: „Niepotrzebne dziecko".

UCIECHA: „Moje marzenie to ty" z Liljaną Harvey.

UNJA: „Ich ostatnie spotkanie".

VARIETE (Cyrk): Rewja „Coraz lepiej" i film „Szpieg w masce".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

NAD MORZE — CZY W GÓRY? Związek Rob. Stow. Sport. organizuje w najbliższych dniach następujące obozy letnie:

Obóz dla przodowników gier sportowych od 1 do 15 sierpnia Wielka Wieś-Hallerowo.

Kurs wychowania fizycznego dla kierowników i organizatorów robotniczych klubów sportowych od 1 do 15 sierpnia Wielka Wieś-Hallerowo.

Kurs budowy łodzi żeglarskich i kajaków od 15 sierpnia do 15 września, Wielka Wieś-Hallerowo.

Dla przodowniczek gier sportowych od 1 do 15 sierpnia w Buczowie (góry Bieszczady) st. kol. Stary Sambor.

Obóz kajakowy. Spływ 317 km. od 1 do 10 sierpnia — Koniecpol — Warszawa (Pilicą i Wisłą).

Kajakowy dla zaawansowanych spływ Wieprzem i Wisłą 332 km. od 10 do 20 sierpnia.

Sztafeta kajakowa Kraków — Warszawa od 1 do 15 września.

Na te obozy pozostało jeszcze niewiele miejsc. Informacje w Sekr. ZRSS., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 231-45.

DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO W ŁODZI. Dziś, w sobotę odbędzie się w Łodzi „Dzień Sportu Robotniczego" R. S. S. „Sztern".

Jedną z najgłówniejszych atrakcyj będzie mecz bokserski pomiędzy drużyną bokserską „Gwiazda" (Warszawa) a kombinowanym zespołem Hakoah — Bar-Kochba.

MISTRZOSTWA JESIENNE RPA. Dziś, w sobotę, rozpoczynają się mistrzostwa jesienne RPA. Grają dziś na boisku Skry o godz. 17.30 Hapoel z Elektrycznością, a jutro w Pruszkowie o 17.30 Marymont ze Zniczem.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE POLSKI W KOBIECYCH GRACH SPORTOWYCH, które miały się odbyć w Buczowie w dniach 3 i 4 sierpnia zostały odwołane, męskie natomiast dojdą do skutku.

Piłka nożna

POLICYJNE POMYSŁY. Przed kilku dniami warszawskie władze administracyjne pierwszej instancji wprowadziły dziwną inowację: polecono meldować w starostwach wszystkie spotkania piłkarskie! Obowiązek zgłaszania u władz w określonym terminie spotkań sportowych uniemożliwi doprowadzenie do skutku szeregu mityngów towarzyskich, organizowanych z dnia na dzień i zwęzi ekspansję klubów sportowych. Pozatem pamiętać należy, że gros członków warszawskiego okręgu piłkarskiego go rekrutuje się z klubów B i C klasowych, a więc maleńkich, proletarjackich ugrupowań sportowych dla których obciążenie 16 złotymi każdego meczu byłoby ciężarem nie do zniesienia.

W nieprzyjemnej tej sprawie, której pierwszą ofiarą padł PWATT pragnący urządzić na boisku AZS-u mecz finałowy o mistrzostwo klasy A z Gwiazdą, władze piłkarskie interwenjowały u wojewody warszawskiego Jaroszewicza.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY walczą dziś PWATT z Gwiazdą na boisku AZS o godz. 17.30.

NOWY KAPITAN ZWIĄZKOWY WARSZAWSKICH PIŁKARZY. Na stanowisko kapitana związkowego okręgu warszawskiego dookooptowany został ostatnio p. Ludwik Smid. Poprzednio stanowisko to zajmował kpt. Mielech, który wyjechał z Warszawy.

Tenis

MECZ POLSKA — BELGJA. Dziś o godz. 16 w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Belgja odbędzie się gra podwójna. Walczą Hebda — Tłoczyński contra Lacroix — Borman.

TILDEN W TARAPATACH PIENIĘŻNYCH. Jak donoszą z Ameryki, słynny tenisista zawodowy Tilden, został ostatnio zawieszony przez zawodowy związek tenisowy w Nowym Jorku za nie wywiązanie się z zobowiązań finansowych wobec niektórych graczy, członków „Cyrku Tildena".

Kolarstwo

ODWOŁANIE GÓRSKIEGO WYŚCIGU O MISTRZOSTWO POLSKI Z POWODU KATASTROFALNEJ POWODZI. Polski Związek Towarzystw Kolarskich komunikuje nam, że wyznaczony na niedzielę górski wyścig kolarski o mistrzostwo Polski, który miał się odbyć na trasie Tarnów — Krynica (120 klm.) został odwołany z powodu katastrofalnej powodzi.

Nowy termin wyścigu zostanie ustalony w późniejszym czasie.

Wspaniałe dzieło współczesnej techniki

Tunel łączący cztery miasta w Anglji

W Anglji otwarte zostało wczoraj jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej techniki, tunel pod zatoką Mersey łączący Liverpool z przedmieściem Birkenhead. Tunel został nazwany przez króla Jerzego „Drogą Królowej". Jest wyłącznie przeznaczony dla ruchu kołowego. Długość tunelu wynosi 2,13 mil., t. . 3,340 mtr., a szerokość 44 stóp (przeszło 13 metrów). Stanowi on bezpośrednie połączenie pomiędzy miastami Liverpool i Bootle z jednej strony a Birkenhead i Wallasey z drugiej. Cztery te miejscowości liczą 1.250.000 mieszkańców. Tunel jest uszczelniony przeciwko mgle i stale oświetlony. **Pojemność tunelu wynosi 4150 samochodów na godzinę.** Przy tej szybkości przejazd przez tunel trwa 6 i pół minut. Najniższy punkt tunelu jest położony 170 stóp poniżej maksymalnego poziomu wody w zatoce. Przez tunel biegnie również chodnik, który może być użyty na wypadek niebezpieczeństwa. **Ściany tunelu są wyłożone czarnem szkłem do wysokości 7 stóp.** Budowa tunelu trwała niemal 9 lat i koszt budowy wyniósł 8 miljonów funtów. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa zatrucia powietrza przez gazy wydzielane przez przejeżdżające samochody, wybudowano w tunelu 6 stacyj wentylacyjnych, mieszczących 30 olbrzymich wentylatorów. Wentylatory te są w stanie dostarczyć w ciągu 1 minuty **5 miljonów stóp sześciennych świeżego powietrza** i wypompować równą ilość powietrza zepsutego.

Jeszcze o Robotniczej Olimpjadzie

Zamieszczone przez nas sprawozdania z Robotniczej Olimpjady Sportowej w Pradze (w numerach z dn. 17 i 18 lipca) uzupełniamy ciekawemi szczegółami opisanemi w gdańskiej *„Danziger Volksstimme"*. *Red.*

Olimpjada Robotnicza w Pradze była nietylko międzynarodowym zlotem sportowym, ale i wielką manifestacją socjalizmu. Dziesiątki tysięcy miłujących wolność ludzi zeszły się w Pradze w dniach od 5 do 8 lipca. Sportowcy robotniczy z Ameryki, Norwegji lub Palestyny pozdrawiali się tem samem pozdrowieniem co przybysze z Jugosławji, Francji lub Gdańska.

Obecny na Olimpjadzie kierownik departamentu spraw zagranicznych brytyjskiej Partji Pracy, tow. William Gillies, oświadczył przy jej otwarciu, że głęboki dech wolności wieje na tej manifestacji.

Praska Olimpjada była nietylko odpowiednikiem innych międzynarodowych robotniczych zlotów sportowych. Oryginalność jej tkwiła jednak nie w dziedzinie wyczynów sportowych, lecz w słowiańskim charakterze narodu czeskiego. Cała głęboka uczuciowość szczepu słowiańskiego, jego pieśni i mity stanęły w służbie sprawy i w związku z socjalistycznym ideałem wolności dały wspaniałą całość.

Jakkolwiek w Pradze były reprezentowane wszystkie rodzaje współczesnego sportu i jakość pokazów stała na międzynarodowym poziomie, punkt ciężkości leżał w masowych pochodach, w których organizowaniu Czesi są mistrzami. Każdy wymarsz, każdy zwrot wielu tysięcy zapaśników miały sens i cel. Czeskie masowe ćwiczenia stoją w przeciwieństwie do masowych ćwiczeń niemieckiego sportu dążących przedewszystkiem do rozwoju cielesnego. Czesi poszli własnemi drogami i doprowadzili tę formę wyrazu kolektywnego do mistrzostwa. To nie było żadne bezradne machanie rękami i wykrzywianie mięśni twarzy, ale forma wyrazu ducha wspólnoty socjalistycznej.

Najpiękniejszym wyczynem na tem polu były pokazy okręgu pilzeńskiego w niedzielę, 8 lipca, którym przyglądało się 130,000 widzów. 7,000 gimnastyków odtworzyło sceny przedstawiające walki i zwycięstwa socjalizmu. Równowartościowym odpowiednikiem był może wymarsz młodych dziewcząt.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdziliśmy, że sport robotniczy ogarnął prawie całą młodzież czeską.

Wzmiankować należy jeszcze o uroczystych przedstawieniach na boisku, które odbyły się 4 razy, zawsze przy wyprzedanej widowni. Głównym jego momentem była inscenizacja „PIEŚNI PRACY".

Charakterystyczny jest też stosunek rządu czechosłowackiego do sportu robotniczego. W niedzielę

WYSTĄPILI ŻOŁNIERZE W MUNDURACH

z osobnemi pokazami sportowemi. Ci żołnierze, członkowie socjalistycznych organizacyj sportowych zostali na ten dzień ZWOLNIENI Z RÓŻNYCH PUŁKÓW, BY MOGLI WZIĄĆ UDZIAŁ W OLIMPJADZIE (o znaczeniu tej manifestacji pisaliśmy obszernie w artykule „Armja z robotnikami". RED.).

Lekka atletyka tworzyła jądro zapasów indywidualnych. Uwagę widzów zwrócił zwłaszcza Norweg Hansen, który przebiegł 100 metrów w 10,9 sekundach. Węgier Bela,. zwycięsca w biegu na 10,000 i 5,000 metrów, miał nad współ zawodnikami b. dużą przewagę. Znakomitą klasę wykazały l.-atletki węgierskie Węgrzy dominowali również w zawodach pływackich i w ciężkiej atletyce, gdy Szwajcarzy obecni w liczbie 350 zapaśników górowali w gimnastyce na przyrządach.

Wieś i miasto w literaturze sowieckiej

Wszyscy staramy się poznać, zrozumieć i ocenić życie współczesnej Rosji Sowieckiej. Czytamy książki, bieżącą publicystkę sowiecką, śledzimy życie gospodarcze, polityczne, socjalne. Niełatwo jednak wyczuć charakter i istotę życia sowieckiego, namacać puls, zbliżyć się do psychiki, zorjentować się w typach ludzkich.

Łatwiej niż przez naukę i publicystykę uczynić to przez literaturę **piękną**, która w sowietach w ostatnich czasach dała szereg arcyciekawych utworów. Zapewne, zadużo tam, w państwie Stalina jest **rozkazu** i „zakazu" (po rosyjsku „zakaz" — obstalunek). Talent jednak swoje zrobi — mimo „zakazu" — i życie odzwierciedli.

Właśnie nie tak dawno ukazały się w polskiem tłomaczeniu dwie powieści, które są — do pewnego stopnia — syntezami współczesnego sowieckiego miasta i sowieckiej wsi. Przemysłu i rolnictwa. Życia robotniczego i życia chłopskiego.

Pierwsza to znana już czytelnikom z recenzji powieść **Szołochowa** „Zorany ugór" (tłum. H. Pilichowskiej). Ukazała się dopiero część pierwsza (w2 tomach). Przedstawia współcześnie odbywającą się walkę o kollektywizację wsi, o tworzenie „kołchozów". Ponieważ ta walka odbywa się pod kierownictwem „Politoddziełów", to znaczy robotniczych grup komunistycznych, przysłanych z centrów, więc jest to zarazem powieść o roli „politoddziełów". Temat bardzo „modny", żywo debatowany i gorąco zalecany (patrz Litieraturnaja Gazieta i t. p.). „Obstalunek" widoczny. Nie powinno to jednak nas zrażać.

Sowiecka krytyka uważa tę powieść za jedno z naczelnych „dostiżenij" (zdobyczy) sowieckiej literatury. Wszędzie (nawet po kołchozach) jest omawiana. Została już przerobiona na sztukę teatralną. Krytyka podnosi (obok głównej strony, społecznej) piękno obrazów przyrody u Szałochowa. Niektórzy jednak np. Lebiediew w zbiorze art. krytycznych „Sowieckaja litieratura na nowom etapie" stwierdzają **szematyczność typów"** (str. 91). Odrazu czytelnik widzi, jak są rozdane role w powieści — kto będzie klasycznym „kułakiem", kto „biurokratą", kto „lewakiem" (lewicowe odchylenie). Mimo to (słuszne!) zastrzeżenie książka Szałochowa wraz z powieścią — nietłomaczoną — Panfierowa („Bruski") należy do bardzo ciekawych materjałów literackich o nowej wsi sowieckiej.

Druga książka, poświęcona życiu przemysłowemu na „nowostrojkach" (nowe centra przemysłowe). T. **Katajew:** „Naprzód, czasie!" Mamy przed sobą życie robotników — betoniarzy, budujących nowe zakłady przemysłowe. Temat o — betonie.., Bohaterem powieści jest — **Czas,** tempo, szybkość pracy. Odpowiednio do tego dobrany jest **styl** książki, gorączkowy, podniecony. Cała powieść opisuje jeden dzień pracy w warunkach „socjalistycznej rywalizacji". Widzimy i tu „szematyczność typów". Zastanawiamy się, czy możliwą jest na dłuższą metę praca socjalistyczna, oparta na takiem szalonem, niszczącem tempie. Ale książka jest bardzo zajmująca. Wprawdzie dość znany sowiecki krytyk — „formista" Szkłowskij woli jeden z poprzednich utworów Katajewa „Defraudanci" (znany Warszawie z teatralnej przeróbki), ale inni krytycy np. Sierebrianskij uznają nową powieść za duży postęp w twórczości autora.

Dwie powieści — o przemyśle i rolnictwie — Szołochowa i Katajewa niewątpliwie **zbliżają** nas do życia współczesnej Rosji sowieckiej. Dla **oceny** gospodarczej polityki oczywiście nie dają dostatecznego materjału, ale pomagają nam zorjentować się w psychice sowieckiej i typach ludzkich.

K. CZAPIŃSKI

Znalezienie nieznanego poematu Puszkina

Znaleziono w Leningradzie nieznany poemat Puszkina „Cień Fonwizina" napisany w r. 1814. Poemat składa się z 300 wierszy. Poza swą wartością artystyczną utwór ten cenny jest jeszcze z tego względu, że daje charakterystykę różnych znanych osobistości z epoki Puszkina.

Z Olimpjady Robotniczej w Pradze



Popisy kobiece na stadjonie olimpijskim

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, dnia 21.7 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka kameralna. 13.35 Melodje operetkowe. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. W przerwie: Trans. fragmentu meczu tenisowego o „Puhar Dawisa" Polska — Belgja w Warszawie. 17.00 Transmisja dla dzieci starszych. 17.25 Arje operowe. 18.00 „Co czytać" — wygł. p. St. Adamczewski. 18.15 „Bezwzględność czasu" Brunona Winawera. 18.45 „Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Utwory fortepianowe Stanisława Nawrockiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.30 Odczyt angielski „Oświata w Polsce" — wygł. p. Tadeusz Ordon. 20.40 „Hanka Ordonówna przed mikrofonem P. R.". 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

Niedziela, 22.7. 1934 r.

8.35 Muzyka (płyty). 8.38 Gimnastyka. 8.53 D. c. muzyki. 9.05 Dziennik Poranny. 9.10 D. c. Muzyki. 9.20 Chwilka pań domu. 9.25 D. c. Muzyki. 9.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 13.00 „O cudownych dzieciach w muzyce". 13.10 Muzyka lekka. 13.45 „Szlakiem Mickiewiczowskim" — wygł. p. Adam Tański. 14.00 Koncert polskiej muzyki ludowej. 15.15 Piosenki. 15.33 Melodje huculskie. 16.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 16.45 Transmisja fragmentu meczu Tenisowego o „Puhar Davisa" Polska — Belgja. 17.00 Przegląd teatralny. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Słynni śpiewacy: Guglielmetti i Stracciari. 18.45 Feljeton literacki wygł. p. Zdzisław Marynowski. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka. 20.00 „Myśli wybrane". 20.12 Koncert popularny. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Bronisław Huberman gra! 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Fantazje operetkowe. 23.05 Muzyka taneczna z danc. Paradis.

Skarby na dnie morza

Kapitan włoskiego statku „Artigljo", który przeprowadza prace związane z wydobywaniem zawartości skarbca okrętu „Egipt", oświadczył, że w czasie ostatniej 13-dniowej akcji udało się nurkom wydobyć znaczną część zapasu srebra i złota, który znajdował się w kadłubie okrętu. Dotychczas wydobyto **40 ton srebra, 155 tys. sztuk złotych monet i 1200 sztab złota.** Pozostało jeszcze na dnie morza około 200 sztab złota i srebra wartości 10 mil. fr. Wskutek załamania się jednaj ze ścian skarbca pod naporem wody pozostały skarb zsunął się do dolnych części kadłuba, skąd wydobycie go nastręcza pewne trudności. Kapitan statku nie traci jednak nadziei, że uda się te trudności przezwyciężyć.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś zabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR LETNI gra codziennie wesołą komedję „Zwyciężyłem kryzys" w reż. K. Borowskiego.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Arletta i zielone pudła" w reż. Z. Ziembińskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie komedja muzyczna R. Benatzkyego „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima.

TEATR MAŁY z powodu przebudowy sceny zamknięty.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

Teatr Kameralny pragnąc się przyczynić skromną pomocą dla nieszczęśliwych ofiar katastrofalnej powodzi w Małopolsce, przeznacza na ten cel 5 proc. dochodu brutto z przedstawień w Teatrze Kameralnym od soboty dnia 21 b. m. do dnia 4 sierpnia rb.

TEATR „HOLLYWOOD" (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda".

TEATR WIELKA REWJA — (Karowa 18). Dziś wielka rewja „101 pociech" z Mirą Zimińską, Mankiewiczówną, Antoszówną, Krukowskim, Lawińskim, Skoniecznym na czele zespołu.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

Teatr-rewji „MIGNON" — Dziś rewja p. t. „Niech żyje prasa".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Humor zagraniczny



— Podaje mi pani kawę w której pływa mucha i śmieje się pani jeszcze...

— No bo ja się zawsze cieszę, jak muchę spotyka nieszczęście...

Pies—znakomitym aktorem

W wyświetlanym obecnie w „Majesticu" filmie p. t. „Posażna jedynaczka" poza świetną Marion Davies, zwracają uwagę całej stolicy nietylko znakomite pieśni, melodyjna muzyka i doskonała gra wszystkich artystów, ale przedewszystkiem pies. Pies ten to najnowsza zdobycz hodowców z gatunku „Arjerów", rasa niesłychanie cenna, ale też i znakomicie zmyślna. Pies ten gra w „Posażnej jedynaczce".., rolę psa biorącego udział we wszystkich radościach i smutkach swojej pani. (x.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.